Nr 331. Kraków, Poniedziałek 22 Lipca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Język parlamentarny.

Małe ustępstwo czysto formalnej natury, pozwalające na streszczanie w „Reichsraths-Corresp.“ mów poselskich, wygłaszanych w Izbie w słowiańskim języku, poruszyło całe mrowisko centralistyczno-niemieckich zachcianek. Przedewszystkiem prasa niemiecka pragnie przy tym ogniu upiec kwestyę języka parlamentarnego i państwowego, którym jedynie może być język niemiecki, a żądanie to akcentowało podczas rozpraw budżetowych, także wielu mowców niemieckich, nie należących do obozu p. Wolffa.

Dzienniki wiedeńskie nadto bojkotują te mowy czeskie i polskie, które w Izbie wygłoszono częściowo w jednym z ojczystych języków tych posłów. Bojkot polega na tem, że dzienniki te nie tylko nie korzystają w tych wypadkach z podanego w „Reichsraths Corresp.“ streszczenia części mów, w języku czeskim lub polskim wygłoszonych, lecz i niemieckie części tych mów podają w możliwie najkrótszem zestawieniu.

Ma to być torowaniem drogi dla „niemieckiego języka parlamentarnego“ i dla „niemieckiego języka państwowego“.

Niemcy austryaccy widocznie nie chcą pogodzić się z sytuacyą, która, siłą rozwoju kultury i uświadomienia narodowego, wytwarza się w Austryi. Ostatecznie zbliża się nieubłaganie chwila, w której zapaść musi decyzya, czy Austrya ma być państwem niemieckiem, czy też jednoczyć ma narody różnojęzyczne, pod względem równouprawnienia narodowego współrzędne. Jeżeliby Austrya miała iść nadal w kierunku wszechniemieckim, to zaszłaby w czasie krótszym, niżby się zdawać mogło, tam, gdzie warunków bytu dla jej prawnopaństwowego indywidualizmu musiałoby jej zabraknąć. Dwa oddzielne i samodzielne państwa niemieckie nie znalazłyby w Europie dla siebie powietrza, musiałyby, wcześniej później, uczuć pewną ciasnotę i ograniczenie w swobodzie politycznych ruchów.

Jednem słowem nieuchronną byłaby chwila, która narzuciłaby kwestyę życia jednego z nich, a śmierci drugiego.

Austrya odczuwa zbliżenie się tej krytycznej chwili, lecz chciałaby ją odwlec. I to odwlekanie i przewlekanie jej odbywa się już przeszło pół wieku, — od chwili otwarcia pierwszego parlamentu, a dzieje się to kosztem spokoju wewnętrznego, nieodzownie potrzebnego dla ekonomicznego i kulturalnego rozwoju państwa. Jak zmora cięży nad całem państwem, nad wszystkiemi jego ludami, kwestya językowa, będąca wykładnikiem ich równouprawnienia, właściwie rozwiązana już teoretycznie w ustawach zasadniczych państwa, lecz dotąd nie wprowadzona w życie.

Dla tego nie należy wcale lekceważyć akcyi, podjętej przez parlamentarny związek posłów czeskich, której uwieńczeniem było drobne na razie ustępstwo, polegające na streszczaniu mów nie-niemieckich w „Reichsrats-Corresp.“ Doniosłość tego ustępstwa bowiem polega właśnie na zadokumentowaniu, że język niemiecki nie jest językiem parlamentarnym. Zrozumieli to Niemcy i dla tego z taką niechęcią powitali to ustępstwo na rzecz języków nie-niemieckich w Radzie państwa.

W rzeczywistości to „ustępstwo“ jest naturalną konsekwencyą tego, że państwowy charakter języka niemieckiego żadną ustawą nie został określony. Zasadą jest, że każdy obywatel austryacki ma prawo znoszenia się, nawet z władzami centralnemi, w swoim ojczystym języku. A sprzeczną z tą zasadą jest praktyka władz centralnych, używających na zewnątrz języka niemieckiego. Idzie o to, aby i tej praktyce, także na żadnej ustawie nie opartej, kres położono. W interesie bowiem Austryi, jako państwa, leży właśnie, aby język niemiecki nie był w niej ani państwowym, ani parlamentarnym.

Jest rzeczą obywatela i wypływem jego wolnej woli, czy, bądź to w stosunku z władzami centralnemi, bądź w parlamencie, używać zechce języka niemieckiego, lub nie. Ograniczanie jego wolnej woli w tych wypadkach prowadziłoby musiało w prostej drodze do takiego zagmatwania kwestyi językowej wogóle, że jej uregulowanie, przez tyle rządów i tyle mów tronowych zapowiadane, w duchu równouprawnienia narodowego stałoby się rzeczą niemożliwą, a w najlepszym razie przewlecby się musiało na czas nieograniczony.

Obecny „parlament ludowy“, oparty na zasadzie powszechnego głosowania, powołany jest właśnie do wymierzenia sprawiedliwości wszystkim ludom w zakresie ich swobód narodowych. Wysuwanie więc w tym parlamencie przez Niemców żądania, zmierzającego do uznania języka niemieckiego za parlamentarny, lub państwowy, uważany za archaizm, nieliczący się z duchem czasem i charakterem „ludowego“ parlamentu.

Metoda Hunów.

Jeden z najwybitniejszych, jakich miał kiedykolwiek uniwersytet lwowski, profesorów, który już zeszedł z katedry, wykładając onego czasu o najeździe Hunów, zwrócił uwagę, że skończyli swoją karyerę i rozpłynęli się wśród osiadłej ludności, w tem miejscu Europy, gdzie dziś mieszkają Rusini. „I w istocie — kończył swój wykład — możecie panowie zauważyć ślady charakteru huńskiego u Rusinów: tchórzostwo w okrucieństwie i przewrotność, obwiniającą drugich o swoje własne czyny“.

W obecnem stadyum kwestyi ruskiej słowa te, które wówczas słuchaczom wydały się za surowe, nabierają dziwnej przecież przenikliwości. „Tchórzostwo w okrucieństwie“ — to słynny napad na uniwersytet, tłumny, zbrojny, z ciężkiem poranieniem bezbronnego profesora, z niszczeniem obrazów i mebli, a wreszcie z... uciekaniem przez okna i podawaniem fałszywych nazwisk na policyi. „Przewrotność“ zaś, obwiniającą drugich o swoje własne czyny“, spotykamy u najmłodszego pokolenia Rusinów bezustannie i aby znaleść jej jaskrawy przykład, nie trzeba nigdy sięgać dalej, jak do ostatnich numerów pism ruskich.

I tak w „Dile“ znajdujemy artykuł wstępny, zatytułowany „Krwiożercze psy“, który z bardzo niewinnego i bardzo spokojnego artykułu „Gazety Kołomyjskiej“, wzywającego do moralnego przeciwdziałania agitacyi p. Trylowskiego, narazie spokojnej, ale mogącej wywołać nieoczekiwane skutki, z zadziwiającą logiką wyciąga wniosek, że tu chodzi o strajki rolne i że Polacy chcą je „zatopić w krwi naszego (ruskiego) ludu“. I dlatego Polacy w szanownym organie ruskim nazywają się „krwiożerczymi psami“.

Teraz z kolei weźmy również numer innego pisma tego samego stronnictwa, przeznaczonej dla ludu „Swobody“. Owóż w drukującym się tam felietonie, p. t. „Czajkowski — powieść z czasów hetmańszczyzny“, znajdujemy taki ustęp:

„Wypiwszy wszystkie wódki, chłopcy z charakternikiem idą do wsi drugiej do trzeciej, do czwartej i oto za trzy dni zbiorą się ze dwie sotnie ochotników; wtedy idą do Dniepru, dniem chowają się po dziurach i gęstwinach, a nocą, pocichu, po jednemu, przebywają na koniach rzekę w kilku miejscach, zbiorą się w kupę i i ledwo spojrzysz pod świt zapalają lackie wsie! I znowu chowają się dniem po lasach, a nocą, z krzykiem napadają na miasteczka, biją nieprzyjaciela, rabują wszelakie lackie dobro i piwnice, a kiedy poczują, że Lachy zbierają przeciw nim wojsko, to do domu w rozsypkę. Tu dopiero idzie hulanka!... I czy dawno to było, pomyślcie sobie!“

To końcowe „westchnienie“ pobożno-huńskie robi przytoczony ustęp aż nazbyt „aktualnym“, ażeby zaś czytelnik w nieuwadze nie miał wątpliwości o jego znaczeniu, cały numer naszpikowany jest bezustannie powtarzającą się myślą, że „Lach“ to największy wróg Rusinów, a zarazem też, jakby istota, wyjęta z pod prawa.

Moskalofile są w oczach „Swobody“ potępieni (art. „Chłop o moskalofilach“), ale nie za co innego, tylko za to, że „łączyli się z największymi naszymi wrogami, Lachami“, co jest zresztą aż nadto znaną nieprawdą.

Ale o prawdę nie rozchodzi się ani „Diłu“, ani „Swobodzie“. Ostatnie to pismo w artykuliku „Gdzie się podzieli kacapscy posłowie“, pisze takie brednie, z powodu wystąpienia pp. Markowa i Hlibowickiego z „klubu ruskiego“ w Radzie państwa:

„Żaden klub nie chciał ich przyjąć, nawet „Koło polskie“ (!), do którego chcieli przystać jako hospitańci (!!). Ostatecznie ulitowali się nad ich błąkaniem się czescy radykali i agraryusze... obrońcy „Koła polskiego“ (!!). Oni to gorąco popierali (!) wybór Lacha Starzyńskiego na wiceprezydenta i bronili galicyjskich wyborów.“

Jak kłamać, to już tak, jak „Swoboda“, która idzie dalej i komponuje na rachunek prasy polskiej artykuły, jakich nigdy w niej nie było i n. p. ciągle wracając do pp. Markowa i Hlibowickiego w artykule „Zniewaga rodzinnej miedzy“, przytacza w cudzysłowie, nibyto z pewnego polskiego dziennika lwowskiego, który — nawiasem powiedziawszy wcale się tą sprawą nie zajmował, taki ustęp:

„Oto dojechał Markow Ukraińcom. A dobrze im tak. Nie nadarmo my (Lachy) trzymali servies (!!) z Starorusinami, oni bardziej szkodzą wszystkim Rusinom, niż my (Lachy). Teraz przy pomocy Markowa nie dopuścimy, aby Ukraińcy mogli co zrobić...“ Tak się pisze dziś po rusku dla ludu ruskiego i dlatego Polacy zasługują na nazwę „krwiożerczych psów...“ Niedarmo, niedarmo Hunowie rozpłynęli się w tem miejscu ówczesnej Europy, gdzie dziś mieszkają Rusini!...

Nowy syllabus.

Watykan przemówił. Spełniła się pierwsza część znanego powszechnie zdania: „Roma locuta“ — czy spełni się druga część w słowach: „causa finita“, przyszłość okaże. Obecnie Rzym przemówił w sposób niedwuznaczny. Były patryarcha wenecki, otrzymawszy z rąk kardynałów, zgromadzonych na konklawe, tyarę papieską, przybrał nowe imię Piusa X i poszedł śladami energicznego, a nawet wybuchowego w swojej energii Piusa IX. Poprzedni papież, Leon XIII, bardzo wiele spraw, wysoce drażliwych, pozostawiał na uboczu, albo ich wcale nie poruszając, albo też zajmując się niemi w sposób ogólnikowy, oderwany, zupełnie teoretyczny, a czynił to z powodu swej ogromnej przezorności, wiedząc, że najpożądańszym nieraz rzeczom nie sprzyja pewna chwila. Słowem Leon XIII liczył się zawsze z momentem psychologicznym.

Pius X nie chce wiedzieć nic o kompromisach. Okazał to w znacznej mierze podczas walki kościelnej we Francyi, a teraz dał wybitny przykład z powodu ruchu kościelnego w Niemczech. Pisaliśmy niedawno o znanym ruchu w Niemczech przeciwko indeksowi, tudzież o stanowisku papieża wobec tej sprawy, obecnie poszedł papież dalej i w sposób zasadniczy objawił światu zapatrywania Watykanu na pewne dziedziny bieżącego życia umysłowego, politycznego i socyalnego. Pius X poszedł, jak wspomnieliśmy, śladami Piusa IX. Wiadomo, że dnia 8 grudnia 1864 r. Pius IX wydał tak zwany „Syllabus“ i rozesłał go razem ze swoją encykliką „Quanta cura“ wszystkim patryarchom, prymasom, arcybiskupom i biskupom. Oto pełny tytuł owego syllabusa: „Spis najistotniejszych błędów naszego czasu, które w swoich przemowach podczas konsystorzów, w kurendach, tudzież innych listach apostolskich jego świątobliwości papieża Piusa IX, zostały potępione.“ Syllabus Piusa IX zawierał 80 tez, które ujęte są w 10 paragrafów i potępiają pewne kierunki tudzież zasady, głoszone w owym czasie na polu umysłowem, politycznem i socyalnem. Ostatnia, ośmdziesiąta teza syllabusa, ogłoszonego przez Piusa IX, stwierdzała w formie stanowczej, że Watykan bezwarunkowo potępia kierunek ówczesnej cywilizacyi.

Leon XIII wobec ruchu nowoczesnego nie zajmował stanowiska nieprzejednanego. Pewne dążenia w dziedzinie stosunku nauki do kościoła i w dziedzinie socyalnej popierał nawet zmarły papież, który, jak wiadomo, utworzył przy Watykanie osobną komisyę, celem rozpatrzenia całego szeregu spraw, odnoszących się bądź wyłącznie do kościoła i jego nauki, bądź do stosunku pomiędzy rzeczami świeckiemi a kościelnemi. Pewne dążenia, uprawiane przez grupę młodszego kleru i niektóre świeckie osobistości we Włoszech, Niemczech i Francyi, uwzględniał Leon XIII, który pragnął usunąć rozbieżność, panującą w bardzo wielu zapatrywaniach duchowieństwa a ludzi świeckich. Pius X zajął wobec tego ruchu stanowisko dogmatyczne i dał mu wyraz w nowym syllabusie, ogłoszonym dnia 17 b. m. w urzędowym dzienniku papieskim: „Osservatore Romano“, a pochodzącym z dnia 21 b. m.

Syllabus Piusa X ma formę dekretu kongregacyi inkwizycyjnej i zawiera 65 tez, czyli artykułów, które zostaną ogłoszone we wszystkich językach. Wstęp do syllabusa zawiera powody jego powstania.

„Nasze czasy — powiada ów wstęp — przy badaniu ostatniej przyczyny wszelkich rzeczy dochodzą do wyników ubolewania godnych i poświęcając niejako dziedzictwo rodzaju ludzkiego, popadają w najcięższe błędy. A muszą owe błędy być tem zgubniejsze, jeżeli chodzi o święte nauki, o objaśnianie pisma świętego, tudzież o najważniejsze tajemnice wiary. Ale jest rzeczą niezmiernie bolesną, że także pomiędzy katolikami znajduje się wielu pisarzów, którzy, przekraczając granice, ustanowione przez ojców kościoła i przez sam kościół święty, szukają w formie wyższego zapatrywania i w imię historycznych rozważań, postępu, przez samą rzec zgubnego. Ażeby błędy tego rodzaju, codziennie rozszerzane pomiędzy wierzącymi, nie zakorzeniły się w umysłach i nie zamąciły czystości wiary, podobało się naszemu najświętszemu panu, Piusowi X, papieżowi z boskiej opatrzności, za pośrednictwem świętej rzymskiej i powszechnej inkwizyci najważniejsze błędy określić i potępić.“

Po tym wstępie ogłoszone są artykuły nowego, drugiego z rzędu syllabusu, w liczbie 65, zajmujące się głównie badaniami biblii w kierunku dogmatycznym i historycznym, tudzież krytyką dogmatów kościoła. Przedewszystkiem w pierwszym artykule o cenzurze książek potępia syllabus zapatrywanie, wedle którego usuwają się z pod kościelnej cenzury prewencyjnej dzieła, zawierające krytykę i naukowe wyjaśnienia ksiąg starego i nowego testamentu. Dalsza teza zastrzega dla kościoła interpretacyę pisma świętego. Teza 5 stwierdza, że kościołowi przysługuje prawo wydawania wyroków o wynikach nauk świeckich, a w związku z tem powiada artykuł 7, że kościół ma prawo żądać od wiernych wewnętrznej zgody na zgubność potępionych przez kościół doktryn. Arkuły dalsze, począwszy od 9 aż do 52, zajmują się szczegółowo krytyką biblii i badaniem dogmatów ze strony pewnych nowoczesnych teologów, a także ruchem, który został wszczęty przez protestanckich badaczy i w ostatnich latach przecisnął się do kół katolickich Niemiec i Francyi. Syllabus zwraca się zwłaszcza przeciwko powątpiewaniom o boskiem natchnieniu w księgach świętych, tudzież przeciwko zapatrywaniu, że do badania tych ksiąg trzeba przystępować bez powziętego z góry przekonania o nadnaturalnym początku tych ksiąg. Dalej zajmuje się syllabus nauką o boskości Chrystusa, nauką o sakramentach, tudzież objaśnianiem dogmatów, potępiając wszelkie tendencye, wiodące do powątpiewań w tej dziedzinie.

Artykuły, począwszy od 53 do 65 zajmują się boskim charakterem kościoła. Artykuł 53 potępia zapatrywanie, jakoby organiczny rząd kościoła był równie zmienny jak wszelka organizacya ludzka i ulegał ciągłemu rozwojowi. Artykuł 58 potępia w stanowczej formie zdanie, „że prawda jest zmienną, podobnie jak sam człowiek, rozwija się bowiem z nim, w nim i przez niego“ Ostatnie artykuły zajmują się stosunkiem kościoła do nowożytnej kultury i wiedzy. Występują przeciwko mniemaniu, jakoby kościół był wrogo usposobiony dla postępu na polu nauk przyrodniczych i teologii i jakoby nie mógł stać na straży etyki ewangielicznej z powodu uporczywego trzymania się doktryn niezmiennych, niezgodnych z dzisiejszym postępem. Wreszcie artykuł 65 potępia fałszywy sąd, jakoby katolicyzmu nie można było pogodzić z prawdziwą nauką i jakoby go trzeba przekształcić w „chrześcijaństwo niedogmatyczne, to znaczy w obszerny, wolnomyślny protestantyzm“.

Oto treść syllabusa Piusa X. Jeżeli syllabus Piusa IX wywołał ogromne wzburzenie w swoim czasie, to obecny syllabus nie pociągnął za sobą takich skutków. Jak dotąd, opinia publiczna przyjęła go spokojnie i tylko w Niemczech zajmuje się nim żywo cała prasa, a pisma liberalne energicznie przeciwko niemu występują. I tutaj widać bądź co bądź wpływ protestantów na ruch kościelny katolicki. Czy syllabus został wywołany ruchem pośród niemieckich katolików? Jak donoszą ze źródeł katolickich, syllabus powstanie swoje zawdzięcza również dobrze ruchowi pośród katolików we Francyi, jak i w Niemczech, a tylko sprawa indeksu, podniesiona przez katolików niemieckich, przyspieszyła ogłoszenie syllabusa.

Pod groźbą strajku.

Z Ostrawy Morawskiej donoszą nam:

W niedzielę 21 b. m. odbył się w Ostrawie Morawskiej mityng robotników górniczych, w którym wzięło udział około 15.000 uczestników. Zagaił zgromadzenie poseł Cingr, wzywając robotników do solidarności, poczem przywódca Dudi w obszernej przemowie przedstawił obecne stosunki, panujące w ostrawskiem zagłębiu węglowem. Mowca przedłożył zgromadzeniu rezolucyę, która zawiera następujące żądania: Zaprowadzenie 9-godzinnej pracy dla wszystkich robotników, a 8-godzinnej pracy dla maszynistów, palaczy, robotników koksowych, tudzież dla tych robotników, którzy nie mają spoczynku niedzielnego i świątecznego; zaprowadzenie półgodzinnej pauzy południowej; określenie ściśle robót rozmaitej kategoryi, tudzież utworzenie 4 kategoryj pracowników. Do I kategoryi mają należeć kruszacy, cieśle, murarze i starsi robotnicy; do II wozacy i równi im robotnicy, liczący ponad 22 rok życia; do III kategoryi robotnicy, liczący od 18 do 22 lat życia; wreszcie do IV kategoryi młodociani robotnicy do 18 lat życia. Najniższe płace mają wynosić dla I kategoryi 4 kor. 60 h; dla drugioj 80 prc. tej płacy, dla trzeciej 65 prc., dla czwartej 50 prc. Co miesiąc ma być umieszczona w biurze zapisowem tabela, zawierająca podział pracy i rejonów, spis imienny robotników, tudzież wyszczególnienie płac. Odpis tabeli ma otrzymać dla kontroli każda miejscowa organizacya robotnicza.

Do pierwszej kategoryi mają przechodzić robotnicy w miarę lat służby, ale najpóźniej po latach 10, do których wlicza się czas pracy w innych szybach. Kara przenoszenia do niższej kategoryi ma być zniesiona. Żonaci robotnicy mają otrzymywać rocznie 40 cetnarów deputatowego węgla, bezżenni zaś 20 cetnarów. Na żądanie ma robotnik za każdy cetnar niepobranego węgla otrzymać gotówką koronę. Drzewo, nie nadające się do użytku budowlanego, należy dawać robotnikom bezpłatnie, Górnicy żądają odpowiedzi na te żądania najdalej do 15 sierpnia b. r., a rokowania i ostateczną ugodę ma przeprowadzić urząd górniczy z sekretaryatem organizacyi robotniczej „Unia“ w Ostrawie Morawskiej. Prócz tej rezolucyi przedłożył mowca drugą rezolucyę, żądającą zmiany regulaminu służbowego.

Sekretarz Unii, p. Wrba, wezwał robotników, ażeby się przygotowali do podjęcia strajku każdej chwili. Mowca podniósł, że robotnicy pragną pokojowej ugody, ale w razie potrzeby nie cofną się przed strajkiem. — Obydwie rezolucye uchwalono przez aklamacyę, poczem uczestnicy mityngu rozeszli się.

Równocześnie odbył się w tej sprawie mityng w Orłowej przy uczestnictwie 10 tysięcy robotników. Uchwały zapadły takie same, jak w Ostrawie.

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

(Telefoniczne spraw. „Nowej Reformy“.)

Lwów, 22 lipca.

Nauka polska święci dziś tryumf. Z całej Polski, a nawet zza morza zjechali mężowie nauki, aby podzielić się wzajemnie wynikami swej pracy dla dobra społeczności, uzupełnić i podnieść poziom nauki polskiej.

Sala teatru miejskiego przybrała odświętny wygląd. Wszystkie loże i fotele zajęte. Prócz uczestników zjazdu, których liczba przekracza 1000, przybyły wybitne osobistości ze wszystkich sfer naszego miasta. Namiestnik i marszałek zasiedli w swoich lożach; w loży „Kasyna narodowego“ zasiadła generalicya.

Powitanie.

Gdy wszyscy zajęli miejsca, zabrał głos prezes komitetu gospodarczego, prof. dr Władysław Bylicki. Wskazawszy, że pierwszy zjazd odbył się przed 38 laty i że obecny z powodu wojny na dalekim wschodzie, a tak nam bliskiej, dwa razy musiano odłożyć, tak dalej mówił:

Do niedawna zjazdom naszym stały otworem 3 miasta polskie. Gdy jednak przed laty dziewięciu odebrano nam Poznań, zaszczyt goszczenia zjazdów posiadają jedynie Kraków i Lwów. A jakkolwiek te dwa miasta, siedziby dwu wszechnic polskich przesadzają się w dążeniach, aby im nadać właściwe znaczenie i rozwój, to jednak podnieść należy, że to ograniczenie, na które jesteśmy skazani, nie pozwala rozwinąć się w całej pełni tej strony kulturalnej, jaka niewątpliwie tkwi w tych zjazdach, i dla której one we wszystkich krajach cywilizowanych dochodzą do tak wielkiego rozwoju. Złożywszy hołd pamięci ś. p. dra Adryana Baranieckiego, twórcy zjazdów, wskazał mówca na rozwój nauk matematyczno-fizycznych i lekarskich, dokonany w ostatnich 40 latach i omówił udział Polski w dziedzinie tych wielkich zagadnień. W tym długim okresie czasu wszystkie części Polski wykazały ogromną zdolność rozwojową, gdyż jej rodzimej podstawy rozwoju nie brakło.

Świeciła Litwa ze swym uniwersytetem wileńskim, świeciło Królestwo ze swym uniwersytetem warszawskim i sławną szkołą główną, świeciła szkoła krzemieniecka, świeciła Wielkopolska i Poznań, świeci Kraków i Lwów i ta nasza dzielnica, bo tu jedynie, jak na teraz, nauka polska ma swój widomy przybytek i niczem nie krępowany rozwój. Czyż wynikły stąd jakie niebezpieczeństwa?.. Rozdzieleni granicami politycznemi, bronimy się od rozerwania duchowego. Bronimy przedewszystkiem tego najmocniejszego łącznika, jakim jest nasz język, tego drogiego nam skarbu, którego tak wiele z naszej braci pozbawiono od lat tylu w szkole, a nawet w szkolnej modlitwie.

W walce o zdobycie sobie najpierwotniejszych potrzeb kształcenia się na podstawie rodzimej ileż to zmarniało zdolności, ile zmarnowało się pracy, ile zrujnowało się egzystencyj... Spokojna praca naukowa, prawidłowy rozwój oświaty, zdawałoby się, stają się wręcz niemożebne tam, gdzie wszystko dąży ku temu, aby one nie istniały, aby to, co się opiera na nierozerwanych ogniwach tradycyi zburzyć i z ziemią zrównać. Z tego tak smutnego położenia wynikło chyba to dobro jedynie, że nasza spójnia duchowa jest większa, niż kiedykolwiek. Czy jest jednak możebnem, abyśmy w całej pełni, na równi z narodami wolnemi i bogatemi brali udział taki, jakiśmy wziąć powinni w ogólnym postępie i rozwoju wiedzy?

A jednak: Gdy się policzymy, ilu nas dziś w każdym kierunku wymienionych nauk pracuje a do ilości dodamy jakość, to z tego przeglądu wynikają dla nas wielkie źródła pociechy.

Że w dziedzinie pracy i twórczości ludzkiej rozstrzygają przedewszystkiem przymioty umysłowe jednostki, nie ulega żadnej wątpliwości. — Minęły jednak te czasy, gdy, szczególnie na polu badań biologicznych można było czynić stosunkowo wielkie odkrycia małymi środkami. Jest też to jedna z głównych przyczyn, dla których wielu z naszych znakomitych uczonych, zdobywszy sobie wiedzę i znaczenie na obczyźnie pracuje dalej w wielkich jej ogniskach. W takim położeniu był i Marceli Nencki, pod którego patronatem otwieramy ten zjazd. Więc jego wystawiamy na czoło, aby przypomnieć, ile praca uczonego Polaka zauważyła w światowym dorobku wiedzy.

Następnie wskazał mowca na wielkie zasługi: pani Curie-Skłodowskiej, ś. p. prof. Wróblewskiego, prof. Karola Olszewskiego, Jordana, Marcinkowskiego, Mianowskiego — dla nauki polskiej, omówił znaczenie nauk przyrodniczych, poczem zakończył w następujące słowa: „Nauka ma służyć życiu! Inaczej przestaje ona być tym ożywczym, niewyczerpanym, nowe strony życia budzącym, służącym mu zdrojem. Wierzymy w to, iż poza środkami przyrodniczego badania i dociekania prawdy istnieją i inne. To też solidaryzujemy się ze wszystkiemi ideałami ludzkości, uznając w nich wielkich prawd wierzenia lub wielkich praw przeczucia i dążenia do nich. Więc i otworzyć należy posiedzenie życzeniem, aby świeże dążenie do prawdy przyświecało temu zjazdowi na pożytek naszego społeczeństwa, a dla chwały polskiej nauki.“ (Huczne, długotrwałe oklaski).

Wybór prezydyum.

Na propozycyę komitetu wybrano rzeczywistym prezesem zjazdu dra Augusta Kwaśnickiego z Krakowa, wiceprezesem dra Panieńskiego z Poznania, sekretarzami drów Kwiatkiewicza ze Lwowa i Tura z Warszawy.

Honorowymi prezesami wybrano: prof. Kosińskiego i dra Sokołowskiego z Warszawy, prof. Browicza, Wicherkiewicza i Godlewskiego z Krakowa; honorowymi wiceprezesami: Godlewskiego, Kurza i Weryhę z Warszawy, Karwowskiego i Łazarewicza z Poznania, Janeczka z Zagrzebia, Mercynga z Petersburga, Morozewicza i Rosnera z Krakowa.

Wybrany prezesem dr August Kwaśnicki w serdecznych słowach podziękował za wybór i objął przewodnictwo.

Dalsze przemówienia.

Prezydent Ciuchciński powitał uczestników zjazdu imieniem m. Lwowa. Podniósłszy, że Lwów nie zaniedbywał nigdy nauki i umiejętności, wskazał mowca, że obok czynów bohaterskich mieszczan lwowskich, zapisały kroniki nasze całe serye prac, które wyszły z pod pióra synów tego grodu. I sztuka lekarska była tu zawsze cenioną. Dość wspomnieć imiona takich mężów, jak Syksta i Kampiana. Lwów dowiódł, że nie brak mu sił znakomitych, że nie

brak mu materyału w ludziach, z których niejeden zajmuje lub zajmie zaszczytne stanowisko na kartach sławy w zakonie sztuki lekarskiej, lub na polu badań przyrodniczych. Mowca życzył w końcu jak największego pożytku ze zjazdu.

Imieniem rządu witał zjazd protomedyk dr Merunowicz, imieniem kraju członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz, imieniem akademii umiejętności i wszechnicy Jagiell. prof. Kostanecki.

Zabrał także głos po rusku dr Ozarkiewicz i przemówił imieniem Tow. im. Szewczenki i ruskiej polikliniki lekarskiej. Mowca zaznaczył, że obie te instytucye do dorobku w kraju naszym wiele do wspólnej pracy przydały. Stary naród kulturalny ruski — rzekł mowca — dąży do postępu. (Huczne oklaski). Zorza swobody w rosyjskiej Ukrainie dodaje Ukraińcom otuchy, że staną oni godnie w rzędzie narodów słowiańskich, zmierzających do postępu (żywe oklaski). Mowca pragnąłby zaprosić Polaków na ruski zjazd lekarzy do Lwowa lub Kijowa. (Oklaski). W końcu wyraża mowca cześć zjazdowi za przyczynienie się do postępu nauki polskiej i życzy zjazdowi powodzenia. (Huczne oklaski).

Rektor Gryziecki i rektor Syroczyński, powitali zjazd imieniem wszechnicy i politechniki lwowskiej, rektor Szpilman imieniem akademii weterynacyi, prof. Mikułowski-Pomorski, imieniem akademii rolniczej w Dublanach, prof. dr Smoluchowski w imieniu Tow. im. Kopernika, dr Ant. Gluziński imieniem lwowskiego Tow. lekarskiego. Odczytano następnie szereg telegramów, nadesłanych na zjazd.

Wykłady.

Nastąpiły ogólne wykłady. „O współczesnej filozofii przyrody“, wygłosił prelekcyę dr Wład. Biegański z Częstochowy. Prof. dr Wł. Natanson z Krakowa, mówił „O świecie, widzianym od strony elektrycznej“. Trzeci wykład p. t. „Zagajenie w sprawie akcyi przeciw rakowej“, wygłosił prof. dr Ludwik Rydygier. Na tem zakończono pierwsze uroczyste posiedzenie.

Na posiedzeniu wybrano także komisyę, która przedstawić ma wniosek, gdzie ma się zebrać przyszły zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Jak słychać, zaproponowaną będzie Warszawa.

Przybyli na zjazd uczestnicy zebrali się wczoraj wieczór w hotelu Żorża, witani bardzo serdecznie. Szczególnie serdecznie witano uczestników z zaborów pruskiego i rosyjskiego.

Jubileusz Akademii weterynaryi.

(Sprawozd. wł. „Now. Reformy“.)

Lwów, 21 lipca.

Dziś odbyła się uroczystość jubileuszowa ćwierćwiekowej pracy Akademii weterynaryi. W skromnych rozmiarach, bez wielkiego rozgłosu, upamiętniono tę chwilę jedynie w gronie profesorów, dawnych wychowanków i dzisiejszych słuchaczów. Zjechało z całego kraju, z za kordonu i z zagranicy przeszło 100 obywateli, którzy korzystając z nauk akademii, wiedzę swą zużytkują na chlubę swego zawodu. Z Królestwa przybyli pp. Bol. Gładych, redaktor „Farmaceuty polskiego“, Kotłubaj, red. „Rolnika“ i „Hodowcy“, Piotr Boczkowski, Koziołkiewicz i Chrepiński.

Uroczyste zebranie odbyło się w sali wykładowej Akademii weterynaryi.

Pierwszy przemówił prezes galicyjskiego Towarzystwa weterynarzy radca Ponicki. Wszyscy czują i wiedzą — mówił — jak akademia wzrasta, jak stara się podnieść naukę weterynarską. Gdy przed 25 laty stosunki weterynarskie w kraju naszym nie były wcale uregulowane, to dziś, gdy akademia wydała tyle sił naukowych, stosunki te doznały doniosłych zmian. Dziś także hodowla zwierząt znacznie się podniosła, równocześnie zaś ubytek zwierząt zmniejsza się, wzrasta natomiast eksport, który powiększył dochody w kraju o kilkanaście, a może i kilkadziesiąt milionów koron rocznie. Nastąpiła też znaczna poprawa stosunków policyjno-weterynaryjnych. Kraj nasz — jak przyznano z najwyższych sfer — stoi dziś w monarchii najwyżej pod względem stosunków policyjno-weterynaryjnych. W końcu swego przemówienia zawiadomił mowca, że galicyjskie Towarzystwo weterynarzy ofiarowało akademii z okazyi jej jubileuszu album z fotografiami wszystkich dotychczasowych jej wychowanków, tudzież zainicyowało wydawnictwo polskich podręczników weterynarskich. (Oklaski.)

Chór słuchaczów weter. odśpiewał kantatę, skomponowaną na jubileusz przez p. Rudnickiego, weter. z Horodenki. poczem przemówił rektor akademii weter. prof. dr Szpilman. Przemówienie jego było niejako sprawozdaniem, które streszczało ćwierćwiekową pracę akademii. Zakład, założony w r. 1881, walczył od początku z wielkiemi trudnościami, które i dziś nie zostały jeszcze usunięte. Całe 25 lat upłynęło na staraniach o pomnożenie sił nauczycielskich, asystentów, powiększenie dotacyj naukowych, stosowne pomieszczenie i t. d. Usiłowania te odniosły do pewnego stopnia skutek. Budżet, który po założeniu wynosił około 34.000 K, doszedł dziś do 130.000 K. Personal nauczycielski, składający się pierwotnie z trzech profesorów zwyczajnych i jednego nauczyciela, obecnie liczy w swem gronie 4 profesorów zwyczajnych, a 3 nadzwyczajnych, 6 docentów. 7 asystentów, 3 demonstratorów. Uzyskano też powiększenie dotacyj naukowych i stypendyalnych. Plan studyów wymaga obecnie uzupełnienia i rozszerzenia. Już wprowadzono nowe przedmioty, jak mleczarstwo, wykłady o hodowli i chorobach ryb, a zamierzone jest wprowadzenie wykładów o hodowli i chorobach drobiu, o ubezpieczeniu zwierząt, ekonomii politycznej i rozszerzenie wykładów bakteryologii. Na podstawie tej reformy nastąpiło zrównanie akademii z innemi wyższemi zakładami naukowemi, a uwieńczeniem reformy będzie przyznanie akademii prawa promowania doktorów medycyny weterynaryjnej, o który to tytuł ubiegać się będą mogli wszyscy dyplomowani lekarze weterynaryi, na podstawie osobnych rygorozów i pracy naukowej. Najbardziej piekącą sprawą jest brak odpowiedniego pomieszczenia, co utrudnia wielce pracę profesorów i słuchaczów. Pomimo tak trudnych warunków, dzięki własnej pracy i zapobiegliwości profesorów, powstały w ciągu 25 lat tak cenne i liczne zbiory, że w tym kierunku może iść akademia w zawody z innemi zakładami zagranicznemi. W akademii weter. wychodzą trzy czasopisma fachowe i naukowe: „Przegląd weterynarski“ (redaktor prof. Stan. Królikowski), „Hodowca drobiu“ (którego założycielem i pierwszym redaktorem prof. Szpilman, obecnie prof. dr Fibich) i „Przegląd higieny“ (red. prof. dr Grabowski i dr Panek).

W ciągu 25 lat ogólna frekwencya była 1680, w tem obcych poddanych 174. W tym czasie nowo zapisanych i imatrykulowanych było 773 (Polaków 546, Rusinów 133, Rosyanin 1, Bułgarów 16, Dalmatyniec 1, Czechów 47, Chorwatów 21, Słoweniec 1, Serbów 2, Niemców 4). Z tej liczby otrzymało dyplom lekarzy weterynaryi 294, a mianowicie 265 według dawnego, a 29 według nowego planu nauk, a między tymi z Galicyi 244, z Czech i Moraw 29, z Dalmacyi 1, Bułgaryi 6, z Chorwacyi 12, 1 Polak z Król. Pol. Między dyplomowanymi było 6 doktorów medycyny, 3 magistrów chirurgii, 1 doktor filozofii. Wspomniawszy w końcu imiona profesorów, którzy od początku istnienia zakładu pracowali, zakończył dr Szpilman życzeniem: ad multos annos!

Przemawiali następnie prof. uniw. dra Kadyi, jako jeden z najstarszych profesorów akademii weter. i reprezentant słuchaczów akademii p. Rössler. Na tem zakończyło się oficyalna część uroczystości. Nastąpiło wspólne fotografowanie się i objad w salach Strzelnicy miejskiej, po którym odbyło się walne zgromadzenie Tow. lekarzy weterynaryjnych. Na uroczystość jubileuszową nadeszło mnóstwo telegramów z różnych stron.

a. l.

Zjazd strażacki we Lwowie.

(Sprawozdanie własne „N. Ref.“)

Lwów, 21 lipca.

Delegaci krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych rozpoczęli dziś obrady w sprawie dalszego rozwoju i wzmocnienia organizacyj strażackich w kraju naszym, gdzie częste pożary bezlitośnie niszczą dobytek obywateli. Zjechało 138 delegatów z poza Lwowa, sześciu z Królestwa Polskiego i kilku delegatów bukowińskiego Związku z p. Zajączkowskim, naczelnikiem czerniowieckiej ochotniczej straży pożarnej.

Wcześnie rano zebrali się delegaci i goście w ratuszu, a stąd pochodem ruszono do katedry. — W pochodzie kroczyła dziarska drużyna sokola z licznych gniazd, starszyzna Związku strażackiego, goście i uczestnicy Zjazdu. Po nabożeństwie w katedrze poświęcił piękny sztandar związkowy ks. biskup Bandurski, który też przy tej sposobności pięknie, jak zwykle, przemówił i pierwszy wbił gwóźdź w drzewce sztandaru. Po nim wbijali gwoździe: członek Wydziału krajowego dr Jahl, prezydent miasta Ciuchciński i inni.

Przed bramą katedralną odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru chorążemu Związku. Prezes Związku dr Zgórski trzymając sztandar przemówił, tłomaczył godła, co zdobią sztandar, znak siły i jedności. Wizerunek św. Floryana dowodzi, jakim ideałom straż służy, Orzeł i Pogoń stwierdzają, że Ojczyzna i służba dla niej są pierwszemi ideałami straży. W końcu wręczył sztandar chorążemu p. Szczerbowskiemu, sekretarzowi Związku, mówiąc: „bywaj straży, bywaj pierwszy chorąży, bywaj Ta, która nie zginęła“. Echo tych słów dźwiękiem hymnu narodowego rozniosła kapela narodowa po sąsiednich ulicach miasta.

Pochód ruszył ulicami pod pomnik Mickiewicza. Skłonił się tu sztandar związkowy i inne pochyliły się sztandary przed starszyzną i reprezentantami najwyższych naszych władz autonomicznych, kościelnych i instytucyi oraz gości z za kordonu. — Przy dźwiękach narodowych szedł potem pochód aż do ratusza. Przypatrywały się temu tłumy ludzi, stojące na ulicach. Przedefilował pochód u wrót ratusza przed sztandarem związkowym, a w chwilę potem zaroiło się w sali ratuszowej.

Powitał gości prezydent miasta Ciuchciński, a po nim dyr. Zgórski. Serdecznych prawdziwie słów używał na powitanie gości z kraju łez i ucisku (huczne oklaski), witał też delegatów ruskich, bukowińskich i delegata czeskiego. Mówił, że waśń dzisiejsza wśród narodu czeskiego i polskiego załagodzi się, a na przyszłość nauka, że tam, gdzie Stach i Ołena się kłócą, Waśka niech nie wsadza palców. (Oklaski).

Imieniem kraju złożył życzenia pomyślnych obrad poseł dr Jahl, w imieniu Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie p. Garapich, po nim mówił po rusku p. Syjak w imieniu ruskiego Związku strażackiego, wreszcie p. Hubalka z Pragi, jako delegat „Zemska ustredni has. Jednota kral. ceskeho“. Wspomniał też o nieporozumieniu, ale jest zdania, że nie jest ono zasadnicze, lecz tylko żywiołowe, przejściowe. Zgromadzeni witają te słowa oklaskami.

Przystąpiono do porządku dziennego. Wybrano komisye, którym przydzielono sprawozdanie, 11 wniosków zgłoszonych na Zjazd w sprawie policyi ogniowej i w innych sprawach pożarniczych, wreszcie wnioski zaproponowane na zgromadzeniu przez delegatów.

Na tem zakończono uroczyste posiedzenie. Po południu na miejskiej strażnicy pożarnej odbyły się ćwiczenia, któremi straż dowiodła, jak pojmuje realną pracę i jakie są owoce tej pracy. Wieczorem odbyło się w „Gwieździe“ przedstawienie na cześć gości. — Nazajutrz drugie plenarne posiedzenie.

a. l.

Kronika.

Kraków, 22 lipca.

Z niedzieli. Smutnem będzie tegoroczne lato, jeżeli i nadal trwać będzie dotychczasowa słota. — Wczorajsza niedziela chłodna i wietrzna, przy deszczu, który kilka razy spadł na miasto, przedstawiała niewesoły widok i sprowadziła niezadowolenie szerokich mas mieszkańców Krakowa, zmuszonych z powodu niepogody pozostać w mieszkaniach. Z powodu słoty odpadły wszystkie zapowiedziane festyny i wycieczki zamiejskie, dopiero pod wieczór wypogodziło się nieco i wtedy plantacye zaludniły się tłumami, żądnemi odetchnienia świeżem powietrzem.

Dzisiaj, w poniedziałek, pogoda również niepewna, a pędzące po horyzoncie czarne chmury, grożą każdej chwili ulewą.

Niebezpieczeństwo powodzi, groźne zwykle o tej porze, mimo ciągłych deszczów, zdaje się na ten raz zażegnane. — Wody Wisły wracają szybko do zwykłego poziomu i dziś już stan wody wynosi 40 cm. poniżej 0.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państw. radca dworu p. Horoszkiewicz wyjechał na trzydniowy urlop do Czarnego Dunajca. Zastępuje go wicedyrektor Zborowski.

Z teatru. Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Dianni'ego w miejsce zapowiedzianej opery „Don Pasquale“ daną będzie jutro we wtorek po raz 10 „Wesoła wdówka“ z p. Miłowską. We środę „Wesoła wdówka“ z panią Schupp. We czwartek „Manon“ z panią Mokrzycką, Kasprowiczową, Schupp, Łopatyńską, Okońskim, Ludwikiem i Mossoczym, oraz przedostatni występ gościnny p. Danni'ego. — W piątek po raz dwunasty „Wesoła wdówka“ z panią Miłowską. W sobotę „Żydówka“ gościnny występ Wł. Floryańskiego.

Szkoła dramatyczna p. M. Przybyłowicza, która z każdym rokiem nadspodziewanie się rozwija, otwiera z dniem 1 września bezpłatny kurs wymowy i deklamacyi dla niezamożnej młodzieży gimnazyalnej i seminaryum nauczycielskiego. Wykłady i lekcye w szkole na rok 1907/8 objęli: pp. M. Przybyłowicz, kierownik szkoły (wymowa i sztuka aktorska), St. Stanisławski, art. dram. teatru krakowskiego (reżyser), Ryszard Ordyński, prof. gimn. (historya literatury dram.), Adam Siedlecki, dramaturg teatru miejskiego (estetyka), Marya Plechocka (język francuski) i L. Doliński (tańce stylowe).

Śmierć w drodze do syna. W sobotę zrana przywieziono do Podgórza jakąś kobietę, której nazwisko dotąd nie zostało stwierdzone, rodem podobno z Królestwa Polskiego, która jechała do syna swego, przebywającego w Krakowie. W drodze od Niepołomic do Podgórza kobieta owa w pociągu zmarła. Przyczyną śmierci, zdaje się, była jakaś dłuższa choroba wewnętrzna.

Z kroniki wypadków. Dziś około godziny 4 nad ranem przyprowadził policyant na strażnicę ratunkową 38-letniego wyrobnika, Piotra Fickę, który w straszliwy sposób został porąbany na ulicy.

Ficka siedział na ulicy Wąskiej pod L. 2 pod bramą domu, w którym mieszkał. — Na ulicy tej wszczęli nieznani awanturnicy bójkę z artylerzystami. Ponieważ artylerzyści byli silniejsi, awanturnicy uciekli. Żołnierze, ścigając ich, natrafili na siedzącego Fickę, a przekonani, że on także z nimi się bił, rzucili się na niego. Jeden z artylerzystów wyjął bagnet i pchnął nim Fickę w pierś kilka razy. Ficka padł bezprzytomny na ziemię, a wtedy żołnierze zbiegli. Policyant, patrolujący w tej ulicy, znalazł Fickę nieprzytomnego. — Ocuciwszy, odwiózł go na strażnicę ratunkową. Tam Fickę opatrzono i odwieziono do szpitala.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Wczorajszy świąteczny dzień obfitował w niezwykle wielką ilość awantur i zbiegowisk. Aresztowano kilkanaście osób za bójki i pijaństwo. I tak, wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj w południe na rynku Jan Kuliński, czeladnik masarski, który żonę swą pobił kijem po głowie. Bezprzytomnej z bólu kobiecie udzielono pomocy, a pijanego awanturnika aresztowano. Inny znów pijany awanturnik, Stanisław Nowak, uderzył z nienacka jakąś starszą, przechodzącą ulicą, kobietę w twarz tak, że upadła na ziemię, następnie aresztowany bronił się i stawił czynny opór władzy, tak, że z trudem udało się doprowadzić go do aresztów policyjnych.

Z kraju.

Nowa kolonia lecznicza w Rabce. We czwartek dnia 18 b. m. odbyło się w Rabce uroczyste otwarcie nowego domu, mieszczącego kolonię leczniczą dla izraelickich dzieci szkół krakowskich, wystawionego kosztem pp.: Maryi i Wilhelma Fränklów z Krakowa.

Na uroczystość otwarcia zaprosiło Towarzystwo kolonii leczniczej, istniejącej od lat 15, fundatorów i ich rodzinę; zjechało się też sporo gości z Krakowa, Podgórza i Zakopanego, przybył również znaczny zastęp mieszkańców Rabki, tudzież kuracyuszów. Gdy w pięknie udekorowanej świetlicy budynku zgromadzili się uczestnicy, przemówił imieniem rodziny fundatorów dr Zygmunt Ehrenpreis, oddając budynek Towarzystwu kolonii leczniczych, życząc instytucyi powodzenia.

Wiceprezes Towarzystwa dr Józef Steinberg poświęcił rzewne wspomnienie twórcy i pierwszemu prezesowi kolonii, bł. p. dr. Maksymilianowi Kohnowi, podniósł zasługi jej długoletniego sekretarza, dyrektora Spitzera i wyraził podziękę dobrodziejom kolonii. drowi Kadenowi, właścicielowi Rabki, oraz lekarzowi p. drowi Ottokarowi Langowi, który od samego początku istnienia kolonii udziela jej uczestnikom bezpłatnie, sumiennej i wydatnej pomocy lekarskiej, następnie skreśliwszy znaczenie kolonii leczniczych złożył podziękowanie fundatorom nowego domu i powierzył dziatwę w opiekę kierownikowi kolonii p. Silbersteinow, nauczycielowi z Krakowa. Po następnem przemówieniu prof. Macieja Jakubowskiego, założyciela i kuratora kolonii kabczańskiej, pod wezwaniem Św. Józefa, która mieści blisko 200 dzieci, oraz po przemowie jednej z dziewczynek, chór dzieci odśpiewał okolicznościowe pieśni, poczem, po odczytaniu licznych depesz gratulacyjnych, zebrani na uroczystości goście rozpoczęli zwiedzanie nowego budynku, którego twórcą jest inżynier p. Weinberger. Nowy budynek mieści wielkie dwie sypialnie: jedną dla 20—25 chłopców, drugą dla tyleż dziewcząt, jadalnię (świetlica o piętrowem olbrzymiem oknie), umywalnię, magazyn, kuchnię, mieszkanie zarządcy, służby, tudzież pokoje gościnne, oraz pokój odosobniony na wypadek choroby zakaźnej. Osobne zabudowanie obejmuje pralnię i bawialnię. Obszerny, blisko 2-morgowy grunt, przed i za domem służy na zabawy dla dzieci w razie pogody, oraz na roboty ogrodnicze.

Skromnym podwieczorkiem, podanym w świetlicy, ugoszczono uczestników uroczystości, którzy niezawodnie o chwili tej miłe zachowają wspomnienie.

Z niwy oświatowej. W uroczej górskiej okolicy powiatu dolińskiego w Żakli i Niagrynie odbyły się 29 i 30 czerwca piękne uroczystości szkolne. — W obu miejscowościach obchodzono zamknięcie roku szkolnego w szkółkach, utrzymywanych staraniem lwowskiego Koła im. Kościuszki T. S. L. Popis dziatwy szkolnej w Żakli, gdzie uczyła prawdziwie pracy oświatowej oddana nauczycielka, pani Dobrowolska, wykazał świetne rezultaty. Licznie zebrani rodzice i grono gości wraz z prezesem Koła im. Kościuszki, p. Nartowskim, ze Lwowa, stwierdzili jednozgodnie, że szkółka jest prowadzona wzorowo tak pod względem narodowym, jak co do sposobu uczenia dziatwy.

Również bardzo pomyślnie rozwija się szkółka w sąsiedniej wiosce Niagrynie, gdzie uczyła pani Szczepańska. I tu odbył się egzamin i popis dziatwy. Wdzięczność rodziców za oświecenie ich dziatek znalazła wyraz w przemówieniu jednego z ojców, p. Hali.

Eksplozya dynamitu. Do „Słowa Polskiego“ donoszą: We wsi Szczepłoty, położonej o 2 mile pod Jaworowem, własności p. Mieczysława i Aleksandry Małachowskich, zdarzyła się w ubiegły piątek w młynie p. Kulmatyckiego eksplozya dynamitu. Wypadkiem, czy też podrzucony złośliwą ręką nabój dynamitowy w kamień młyński, eksplodował w chwili, gdy puszczono młyn w ruch. Eksplozya rozerwała kamień, a odłamki kamienia zabiły na miejscu dwóch gospodarzy ze Szczepłot i Krowicy, Mikołaja Zająca i Andrucha Kowaliszyna. Zwłoki okrwawione, z rozbitemi głowami, leżą nieporuszone, wyczekując przybycia komisyi sądowej z Jaworowa.

Okolica obfituje w wodę, w pobliskim Zawadowie jest olbrzymi zarybiony staw — przez wieś Szczepłoty płynie Lubaczówka, której ryby stanowią przysmak sobotni dla żydów. Z tego powodu trudni się wielu mieszkańców kradzieżą ryb i biciem ich zapomocą dynamitu. Jak wiadomo, nabój, zapalony i rzucony w wodę, zabija wszystkie ryby na odległość kilkunastu sążni; zabite lub ogłuszone ryby wypływają zaraz na powierzchnię wody brzuchem do góry i wtedy zbiera się je bez trudów. Sposób ten niszczący ryby jest surowo zabroniony i żandarmerya pilnie szuka, czy nie znajdzie u kogo dynamitu. Możliwem więc jest, iż któryś z wieśniaków w obawie przed żandarmami schował patron dynamitowy do worka ze zbożem i zapomniawszy o tem, zawiózł je do młyna. Wraz ze zbożem, wysypanem na kamień młyński, dostał się tam i dynamit, którego eksplozya pozbawiła życia dwóch ludzi.

Przemyśl, 21 lipca. (Zmiana w stanie lokautu. Groźba strajku generalnego. Nieudały strajk. Szkoła analfabetek).

Lokaut przesilił się. Majstrowie prędzej, niż przypuszczać można było, ustąpili ze stanowiska nieprzejednanych i ogłosili to odezwą wydrukowaną, a rozlepioną po ulicach miasta. W odezwie tej mówią najpierw, że „zbojkotowanie jednego z nich przez robotników, zmusiło ich do ogłoszenia lokautu“, a w kilka wierszy niżej czytać można, że „aby winy nie przypisano pracodawcom, komitet z ich grona ogłasza, iż każdy z murarzy, jakoteż pomocników murarskich, mających chęć uczciwej pracy, będzie przez pracodawców przyjęty w warunkach dotychczasowych“. Majstrowie cofają się więc i krokowi temu tylko przyklasnąćby można, gdyby nie to, że lokaut cały wywołany został lekkomyślnie i niepotrzebnie. Bojkotowi u jednego z majstrów (Falwisza) zapobiedz można była zwyżką płac i to zwyżką prawie minimalną. Tymczasem parto do lokautu, który też wybuchł, zaostrzając niepotrzebnie i tak już na gruncie tutejszym silne, antagonizmy społeczne.

Jak zaś roznamiętnienie jest znaczne, świadczy choćby groźba strajku generalnego. W ostatnim, niedzielnym numerze tutejszego socyalistycznego pisma znajdujemy odezwę, prawdziwie lekkomyślną, bo posuwającą się aż do zagrożenia ogólnem wstrzymaniem pracy. Czy odezwa ta wydaną została za wiedzą wszystkich robotników, stanowczo osądzić trudno. Naturalnie, że o strajku generalnym nikt nie myśli, a najwięcej chyba socyaliści sami, widząc doskonale niemożliwość jego nie już przeprowadzenia, ale nawet rozpoczęcia. Dlatego też odezwa nie wywołała nawet najmniejszego wrażenia i uważać ją należy za manewr taktyczny, mający posłużyć do przełamania oporu majstrów murarskich. Spóźniono się z nią jednak o tyle, że w chwili, gdy odezwa została ogłoszoną, były już na murach miasta porozlepiane afisze majstrów, wzywające robotników do podjęcia pracy i oznajmiające zawieszenie lokautu.

Miasto nasze, a właściwiej może mówiąc, organizatorowie bezroboci ostatniego tygodnia przechodzą formalną gorączkę strajkową. Do strajków innych przyłączył się chwilowy pomocników fryzyerskich. Za sprawą organizacyi socyalistycznej zażądali oni od pryncypałów podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego. Majstrowie odmówili jednakże, oświadczając, że będą pracować sami. Wobec tego pomocnicy wrócili do pracy.

W szkole analfabetów tutejszego Koła pań T. S. L., istniejącej na Zasaniu, odbył się 14 bm. popis uczennic. Szkoła ta, od lat kilku już istniejąca, rozwija się, dzięki ruchliwości Koła, z rokiem każdym; w roku bieżącym liczyła ona 50 uczennic. Nowy rok szkolny rozpocznie się 2 września.

Dziś odbył się na Górze zamkowej festyn na dochód „Gwiazdy“. Pomimo niesprzyjającej pogody udział publiczności był dość liczny. Obeszło się przynajmniej bez deficytu kasowego.

Obłęd podpalania. Z Cieszyna donoszą: Aresztowano tu 16-letniego Józefa Burego, który od roku wzniecił kilka pożarów. Aresztowany przyznał się do winy. Sądzą, że Bury jest chory na obłęd podpalania. Zapytany, dlaczego podpalał, odpowiedział, że mu się to bardzo podoba, kiedy się pali. Inny motyw jest wykluczony; chłopak więc najoczywiściej cierpi na manię podpalania. Zdaje się jednak, że nie tak widok w górę buchających płomieni sprawia mu wielką przyjemność, lecz więcej walka ludzi z rozhukanym żywiołem, gdzie tylko nadarzyła się sposobność sam brał w niej żywy udział. Bury kilkakrotnie prosił, aby go przyjęto do straży pożarnej. Prośby jego nie można było uwzględnić, ponieważ, według statutu, strażak musi mieć przynajmniej 18 lat. Bardzo ciekawe było zachowanie się jego podczas pożaru. Z hełmem na głowie, który pożyczył sobie od obecnego strażaka, z wysiłkiem i bardzo gorliwie pracował nad ugaszeniem pożaru. Po skończonej pracy, kiedy strażacy zasiedli do stołu, aby się pokrzepić i przepłukać zadymione gardła szklanką piwa, Bury z największym spokojem zasiadł między nimi. W szkole był uczniem celującym, spokojnym i posłusznym.

Wypadek podczas mityngu. W Ostrawie Morawskiej podczas mityngu, o którym piszemy osobno, zdarzył się wypadek, który mógł skończyć się bardzo nieszczęśliwie. Ponieważ w ogrodzie, w którym odbywało się zgromadzenie, wiele osób nie znalazło już miejsca, więc znaczna ilość osób wyszła na dachy sąsiednich domów. Na jednej z realności zawalił się dach pod ciężarem siedzących, skutkiem czego około 80 osób spadło na ziemię. Na szczęście skończyło się na lekkich potłuczeniach i okaleczeniach.

Ze świata.

Z Warszawy. (Lista prawyborów. Represye prasowe. Opera i Filharmonia. Cztery wyroki śmierci. Walka z bandytami.)

Magistrat m. Warszawy sporządził już listę prawyborców miejskich powiatu warszawskiego. Do listy tej, zawierającej ogółem 2335 nazwisk, wciągnięci są prawyborcy miasta Nowego Dworu w liczbie 1136 osób, oraz prawyborcy miejscy z powiatu warszawskiego w liczbie 1199 osób.

Z rozkazu generał-gubernatora warszawskiego skazano „Gazetę Polską“ na 300 rb. kary.

Kontrakt między Filharmonią a dyrekcyą teatrów warszawskich otrzymał zatwierdzenie odnośnych władz.

Sąd wojenny wydał znowu cztery wyroki śmierci. Mianowicie Feliks Strzałkowski, Hersz Samulewicz, Roman Pigulski i Roman Kowalski zostali skazani na karę śmierci za zabicie w d. 15 sierpnia r. z. w Głąbinach pow. gostyńskim, strażników: Czubacenkę i Gładowicza i bezkrwawy zamach na strażnika Feldmana. Oskarżeni Icek Lorie, Franciszek Kubacki, jako nieletni, otrzymał po 12 latach więzienia; Władysława Neumana za niedoniesienie o zamachu skazano na 20 lat katorgi. Nadmienić należy, że towarzyszami skazanych i współoskarżonymi byli Redo i Smigielski, którzy już z wyroku za inne przestępstwa zostali powieszeni.

W sobotę odbyły się dwa napady bandyckie. Na sklep p. Jagiellońskiego przy ulicy Piekarskiej napadli bandyci i zabrawszy 20 rubli z kasy, znikli bez śladu, nie ścigani przez nikogo. Gorzej jednak poszło tym bandytom, którzy napadli na sklep masarski p. Trojanowskiego przy ul. Wielkiej. Pod groźbą rewolwerów, zrabowali oni kasę (znajdowało się w niej tylko 10 rb.), poczem wyszli z całym spokojem ze sklepu. Cały przebieg tego rabunku widział przez szyby jakiś przechodzeń, ukrył się więc za węgłem i obserwował bandytów, dokąd pójdą. Wyszli oni po chwili ze sklepu i skierowali się w Chmielną, dążąc w kierunku Żelaznej. Przechodzień ów szedł za nimi spokojnie, a gdy bandyci dochodzili do przejazdu przez kolej wiedeńską, około dworca kaliskiego, wówczas dopiero zaalarmował znajdującą się tam na posterunku policyę i wojsko. Dwóch bandytów odrazu wpadło w ręce policyi, a trzeci, widząc się zagrożonymi rzucił się na tor i biegł w kierunku dworca kaliskiego. Tu spotkał żandarma kolejowego, przypadkowo wracającego z dworca do miasta. Bandyta, widząc żandarma, dał do niego dwa strzały z rewolweru, lecz chybił, natomiast żandarm dobył z kieszeni brauninga i dwiema kulami powalił go na ziemię. Raniony, leżąc na ziemi, jeszcze raz usiłował strzelić do żandarma, lecz trzecia kula położyła go trupem.

Z Łodzi. (Wybory do Dumy. — Ciemności. Strajki.)

Dzienniki łódzkie nie posiadają, jak się pokazuje, pewnych informacyj z ruchu wyborczego. Jeden z dzienników podał onegdaj, że stronnictwa socyalistyczne postanowiły nie bojkotować wyborów do Dumy i stawiają wspólnego kandydata, któcym ma być robotnik Michalak. Tymczasem Michalak nie istnieje, tylko Michałkiewicz, ale ten nie jest socyalistą, lecz narodowym demokratą i ma on być kandydatem na posła, lecz nie stronnictw socyalistycznych, które solidarnie (z wyjątkiem „Bundu“), uchwaliły bojkot wyborów do trzeciej Dumy.

Na ulicach panowały w sobotę wieczór ciemności z powodu zepsucia się części elektrowni.

Zarządy dwóch fabryk, Rosenblatta i Wiślickiego, ogłosiły, że w sierpniu fabryki zostaną zamknięte na czas nieograniczony.

W fabryce Wiślickiego, jak wiadomo, dokonano przed kilku dniami zamachu na p. Lipszyca, dyrektora i zięcia właściciela fabryki.

Zastrajkowali robotnicy w przędzalni Adama Osera i akcyjnego browaru Tow. „Łódź“.

W wielkiej fabryce Szlesserowskiej w Ozorkowie, gdzie strajk trwa już czas dłuższy, doszło wczoraj do porozumienia pomiędzy robotnikami a zarządem. Obie strony poczyniły ustępstwa. Fabryka puszczona ma być dzisiaj w ruch.

Krwawe zajście w Iwieńcu. W Iwieńcu, miasteczku w pow. mińskim na Białej-Rusi, powtórzyła się świeżo historya w rodzaju zelwiańskiej. Jak pisze korespondent „Diennika Wil.“, w pow. mińskim pod wpływem agitacyi „prawdziwie rosyjskiej“ do niebezpiecznych rozmiarów rozdmuchana została nienawiść narodowościowa i religijna w miasteczku z ludnością mięszaną, tam zwłaszcza, gdzie prawosławie straciło znaczą ilość owieczek. W Iwieńcu, gdzie w XVII wieku był kościół parafialny i klasztor Franciszkanów, dziś, kiedy po latach prześladowania zapowiedziano tolerancyę religijną — nie pozwalają postawić nawet krzyża. Ktoś postawił tam krzyż katolicki; administracya postanowiła go usunąć. Dnia 16 b. m. przybył do Iwieńca komisarz ze strażnikami. Kiedy przystąpiono do rąbania krzyża, komisarz wydał rozkaz, aby tłum, który w niemem przerażeniu przypatrywał się temu, co się dzieje, rozszedł się. W tym czasie niewiadomo skąd poleciał kamień „prowokacyjny“ w stronę policyi. Strażnicy natychmiast dali ognia i niezwłocznie jedna kobieta padła trupem, kilka zaś osób zostało zranionych. — Do Iwieńca wyjechał naczelnik powiatu ze strażnikami. Krążą pogłoski, że w Iwieńcu nastąpiło starcie pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną.

Przybram, 12 lipca. Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznie serdecznego podziękowania p. Stanisławowi Bełzie za ofiarowany bibliotece stowarzyszenia naszego zbiór dzieł swoich. Oby piękny czyn szlachetnego ofiarodawcy znalazł jak najwięcej naśladowców, bo biblioteka nasza rzeczywiście bezinteresownej pomocy potrzebuje. Jeszcze raz dziękując, przesyłamy nasze szczere, górnicze „Szczęść Boże!“

Samobójstwo byłego posła węgierskiego. Z Budapesztu telegrafują: Były poseł do Sejmu, Grakulicz, dzisiejszej nocy odebrał sobie życie. Przyczyny nieznane.

Sprzeniewierzenie. Z Rygi donoszą: W tow. wyrobów gumowych „Prowodnik“ wykryto sprzeniewierzenie, dokonane przez kasyera, na 104.000 rubli, systematycznie przez lat 12. Kasyera uwięziono.

List gończy za Amfiteatrowem. Z Petersburga donoszą: Naczelnik miasta ogłosił list gończy za znanym literatem Aleks. Amfiteatrowem. Ma on być obwiniony o §§ 73 i 74 kodeksu karnego.

Łatwy rozwód. Jak to donosiliśmy w niedzielnym numerze, ks. Amadeusz Broglie wystąpił w Paryżu sądownie z żądaniem, ażeby małżeństwo syna jego ks. Roberta Broglie, zawarte w Chicago z aktorką ogródkową, zostało unieważnioną. Proces zakończył się bardzo szybko, gdyż senat cywilny wydał wyrok, że małżeństwo owo jest nieważne. Sąd jako motyw orzeczenia swojego przytoczył okoliczność, że ani ks. Robert Broglie, ani pani Estella Aleksander, późniejsza żona jego, nie mieszkali w Chicago, lecz przybyli tam wyłącznie dla wzięcia ślubu, nie ogłosiwszy we Francyi wymaganych ustawą zapowiedzi. W ten sposób małżeństwo było, zdaniem trybunału, tajne i jako takie nieważne. — Równocześnie zabronił trybunał rozwiedzionej żonie używania nazwiska Broglie.

Cyganie mordercami. W pobliżu miejscowości Alberti Irsa zamordowali cyganie karczmarza Szarwesa, jego żonę i córkę. Na krzyk mordowanych przybiegł do karczmy przejeżdżający parobek, który padł również ofiarą zbrodniarzy. Cyganie zrabowawszy karczmę, umieścili w izbie zwłoki i podpalili dom dla zatarcia śladów. Żandarmerya jest w pościgu za nimi.

Nowe odkrycie amerykańskie. Po kanałach i wodospadach na Marsie, które niedawno oglądać miał za pomocą teleskopu z nadzwyczajną dokładnością pewien astronom amerykański, przyszła kolej na odkrycie z dziedziny zoologii. Oto profesor Tower w Chicago miał wyhodować olbrzymiego chrząszcza ziemniaczanego, posiadającego cechy nowego gatunku. Ów chrząszcz ma być tak wielki, że profesor Tower obawia się puścić go na wolność, posiada cudowne barwy i jest wrażliwy na muzykę. Wszystko to zakrawa na widoczną bajkę. Chrząszcz ziemniaczany, pospolity szkodnik, który z dolin rzeki Kolorado rozserzył się po całej Ameryce ma normalną długość 11 milimetrów. Nagłe wyhodowanie olbrzymiego egzemplarza z cechami nowego gatunku jest, wedle dzisiejszego stanu nauki, wprost wykluczone.

Zmarli.

Seweryn Arzt, dyrektor gimnazyum w Wadowicach, w 65 roku życia umarł w sobotę. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Wadowicach.

Zbigniew Madeyski, radca sądu krajowego, w 40 roku życia umarł w Samborze.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Lalka".
We wtorek: „Wesoła wdowka (z p. Miłowską).
We środę: „Wesoła wdówka" (z panią Schupp).
We czwartek: „Manon" (występ p. Dianniego).
W piątek: „Wesoła wdówka" (z p. Miłowską).
W sobotę: „Żydówka" (występ p. Floryańskiego).
W niedzielę: „Stara baśń".
W poniedziałek: „Wesoła wdówka" (z p. Miłowską).
We wtorek: „Cyganerya" (ostatni występ p. Dianniego).

Z kalendarza. We wtorek 23 lipca: Apolinarego b. m, i Liborego; we środę 24 lipca: Krystyny p. i Franciszka Sol.; we czwartek 25 lipca: Jakóba ap. i Krzyszt.

Wschód słońca 23 lipca o godz. 3 m. 58, zachód o 7 m 35; długość dnia 15 godzin min. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 lipca termometr doszedł od + 9·9 do + 18·0 C.; — barometr wahał się.

Dnia 22 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·5 mm., termometru + 11·3 C.; wiatr zachodni.

Głosy publiczne.

Urządzenie rzeźni. „Akcyjne Towarzystwo dla budowy maszyn, przedtem Breitfeld, Danek i Spółka, Praga-Karolinenthal, dostało zamówienie na wewnętrzne mechaniczne i maszynowe urządzenie nowej rzeźni dla miasta Tarnopola. (3.164)

Dział ekonomiczny.

× Dnie informacyjne na kolei Północnej. W miesiącach sierpniu i wrześniu będzie delegat dyrekcyi tej kolei udzielać informacyj na polu spraw handlowych w następujących dniach i stacyach:

Dnia 7 sierpnia w Przyrowie; d. 17 sierpnia w Lundenburgu; d. 22 sierpnia w Zauchtel; d. 29 sierpnia w Cieszynie. W miesiącu wrześniu wyznaczone dnie informacyjne na 7 w Boguminie, na 14 we Frankstadt, a na 19 w Szczakowej. Wszystkie informacye będą udzielane od g. 9 do g. 12 w południe na dworcach.

× Nowy rozkład jazdy na kolei Północnej. Z dniem 1 sierpnia b. r. zostaną na linii Trzebinia—Granica zaprowadzone nowe pociągi pospieszne nr 1405/1505, przez co powstanie bezpośrednie połączenie pomiędzy Wiedniem i Warszawą w następujący sposób.

Pociąg posp. nr 5, Wiedeń, odjazd o g. 7·50 rano
„ „ „ „ Trzebinia, przyj. o g. 2·03 pop.
„ „ nr 1405 „ odjazd o g. 2·18 pop.
„ „ nr 1505 Granica, przyj. o g. 3·06 pop.
„ osob. nr 18 „ odjazd o g. 4·06 pop.
„ „ „ Warszaawa, przyj, o g. 1·27 w n.
Czas środkowo-europejski.

Dla zwiększenia ruchu lokalnego będzie aż do 15 września włącznie w dnie niedzielne i świąteczne pomiędzy Krakowem a Trzebinią kursować pociąg osobowy z wagonami I, II i III klasy w następujący sposób:

Jazda do Trzebini.

Kraków	odjazd godz.	1·20	po poł.
Łobzów	przyjazd „	1·28	„
Mydlniki	„ „	1·38	„
Zabierzów	„ „	1·47	„
Rudawa	„ „	1·59	„
Krzeszowice	„ „	2·11	„
Trzebinia	„ „	2·35	„

Powrót do Krakowa.

Trzebinia	odjazd godz.	7·55	wieczór
Krzeszowice	„ „	8·15	„
Rudawa	„ „	8·25	„
Zabierzów	„ „	8·35	„
Mydlniki	„ „	8·44	„
Łobzów	„ „	8·53	„
Kraków	przyjazd „	9·01	w nocy.

Dla tych jazd, z wyjątkiem Łobzowa, wydawane będą na wszystkich stacyach i przystankach do Trzebini i z powrotem bilety o zniżonej cenie dla wszystkich trzech klas. Dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat nie ma zniżeń. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia na stacyach.

× Gremium kupców w Krakowie. Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej otrzymujemy następujący komunikat:

W sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem posła J. K. Federowicza posiedzenie komitetu proponentów dla założenia gremium kupców w Krakowie, do której to sprawy dała inicyatywę krakowska Izba handlowa. Komitet proponentów, złożony z 50 osób, wybranych swego czasu przez walne zgromadzenie, uchwalił po długiej dyskusyi i na podstawie sprawozdania p. dr Szarskiego statut dla gremium. Gremium obejmować będzie kupców krakowskich wszelkich zawodów, płacących podatek zarobkowy wedle stopy od 20 koron wzwyż. Gremium będzie liczyć około 650 członków. Komitet proponentów uchwalił przedłożyć statut w najbliższym czasie do zatwierdzenia namiestnictwu i do podpisania odnośnego podania oraz do poczynienia potrzebnych kroków, celem uzyskania zatwierdzenia, upoważnił ściślejszy komitet, w skład którego weszli pp. Bazes Gustaw, Bober Jakób, Epstein Tadeusz, poseł Federowicz Jan Kanty, Porębski August, Schwarz Henryk i dr Szarski Henryk.

× Legitymacye pocztowe. Dyrekcya poczt ogłasza: Na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu legitymacye pocztowe wystawione przez tutejsze urzędy pocztowe, mają odtąd zupełną ważność wobec wszystkich urzędów pocztowych w Niemczech, Bawaryi i Würtembergii. Podobne legitymacye pocztowe niemieckie, bawarskie i würtemberskie mają taką samą ważność i wobec wszystkich tutejszych urzędów pocztowych.

× W kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie rok szkolny rozpoczyna się 1 października. Aby być przyjętym w poczet uczniów szkoły, należy się wykazać ukończonym 18 rokiem życia, ukończoną VI klasą gimnazyalną (lub złożyć egzamin wstępny) i jednoroczną praktyką leśną. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya: Lwów, ulica św. Marka 1.

× Kasa zaliczkowa w Złoczowie obchodzi w tych dniach 25-lecie swego istnienia.

Wiedeń, 22 lipca. Cukier spokojny 22·10 do 22·20, na grudzień 21·60 do 21·70. Nafta niezmieniona. Spirytus silny 57·— do 57·80.

Budapeszt, 22 lipca. Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·38 do 11·39; żyto na maj ·— do —·—; żyto na październik 8·91 do 8·92; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 8·07 do 8·08; kukurydza na lipiec 6·20 do 6·22; kukurydza na sierpień 6·26 do 6·27; kukurydza na maj 6·36 do 6·37; rzepak na sierpień 17·50 do 17·60. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; ciepło.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy" dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech z dwurazową dzienną przesyłką pocztową . . . . **90 h.**
W innych państwach Europy . 1 K 20 h.
Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu podawali koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę". Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posłać „N. Reformę" nie do N., lecz do X".

Kronika lwowska.

Lwów, 22 lipca.

Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Ogłoszenie nagród, zapowiedziane na dziś, zostało odroczone do czwartku. Wczoraj, mimo niepewnej pogody, zwiedziły wystawę tysiące ludzi. Wieczór spalono okazałe ognie sztuczne. We wtorek odbędzie się na placu wystawy wielki festyn na cześć zjazdu.

Pamięci ś. p. Gorgolewskiego. Profesorowie lwowskiej szkoły przemysłowej uczcili onegdaj pamięć b. dyrektora tej szkoły i twórcy projektu miejskiego teatru, ś. p. Zygmunta Gorgolewskiego. Wykonano staraniem grona profesorów okrągłą tablicę pamiątkową, wedle projektu p. Jul. Bełtowskiego. Tablica ta, na której umieszczono popiersie ś. p. Gorgolewskiego z odpowiednim napisem, została onegdaj w obecności profesorów umieszczona w środku gmachu szkoły przemysłowej tuz przy głównem wejściu.

Towarzystwo popierania nauki rolnictwa. Wczoraj odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa popierania polskiej nauki rolnictwa. Na zgromadzenie to przybyli: reprezentant krakowskiego Towarzystwa rolniczego prof. Nowak, reprezentanci galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, Bratniej pomocy słuchaczy Akademii rolniczej w Dublanach, centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie i Towarzystwa Kółek rolniczych w W. Księstwie Poznańskiem.

Urna dla prochów hetmana Żółkiewskiego. Grono konserwatorów Galicyi wschodniej na posiedzeniu swem z 15 b. m. rozstrzygnęło konkurs na projekt urny dla prochów hetmana Żółkiewskiego, przyznając pierwszą nagrodę w kwocie 100 koron projektowi, opatrzonemu godłem „S. Z. W. H. K. K. N-1", drugą w kwocie 50 koron projektowi, opatrzonemu godłem „Orły". Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszego projektu jest architekt p. Stanisław Noskowski, profesor Szkoły sztuk pięknych i ces. szkoły Stroganowskiej przemysłowo-artystycznej w Moskwie, wiceprezes Koła architektów w Moskwie; drugiej p. Zygmunt Harland, architet we Lwowie. Stosownie do życzenia p. Noskowskiego, nagroda, którą mu przyktórą mu przyznano, będzie przesłaną rektoratowi politechniki we Lwowie, celem użycia jej na zapomogę dla ubogiego ucznia politechniki.

Lwowski Chór akademicki wyjechał na wycieczkę artystyczną do zdrojowisk krajowych. W wycieczce tej bierze udział 20 członków chóru i soliści, skrzypek p. Wacław Nedela i członek opery p. Czesław Zaremba. Wycieczka potrwa 13 dni i koncertować będzie w Krynicy, Rymanowie, Iwoniczu, Żegiestowie, Rabce, Zakopanem i Szczawnicy. Po koncercie urządzane będą reuniony z tańcami, a czysty dochód z tych przedsiębiorstw przeznacza Chór na Dom akademicki, kolonię rymanowską i bursę polską, dom Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Szereg koncertów rozpocznie w poniedziałek 22 bm. koncert w Krynicy.

Zapis na stypendyum. P. Romuald Makarewicz, założyciel Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych, otrzymał od pani Wandy z hr. Dieduszyckich Suchodolskiej zawiadomienie, iż w myśl życzenia jej męża przekazuje dla Towarzystwa 10.000 koron, która wypłaci po jej śmierci pani Antonina Horodyńska. Suma ta ma tworzyć fundusz stypendyjny imienia Kornela Suchodolskiego, którego dochód ma być obracany na zapomogi dla biedniejszego ucznia, syna gospodarskiego oficyalisty (urzędnika pryw.) w pierwszym rzędzie ekonomicznego lub leśnego.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 22 lipca).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłoszono szereg wniosków i interpelacyj. Wśród wniosków znajdują się: Średniawskiego w sprawie ulg podatkowych dla publicznych towarzystw produkcyjnych; Markowa w sprawie zniesienia rozporządzeń co do obowiązkowego kolczykowania świń.

Interpelacye zgłosili: Moraczewski w sprawie zrównania „pumpenwerkerów" kolejowych z fachowo wykształconymi sługami i robotnikami kolei państwowych; Bomba w sprawie skrócenia czasu ćwiczeń wojskowych przy obronie krajowej z 25 na 14 dni; Fiedler w sprawie przyspieszenia regulacyi Wisłoka i Pienicy; Krempa w sprawie ustanowienia granicy między drogami gminnemi a dworskiemi w gminie Stany (Nisko); ks. Kopyciński w sprawie braku personalu przy urzędach pocztowych i telegraficznych w Galicyi, a szczególniej w Mielcu; Lieberman w sprawie położenia ślusarzy kolejowych w przemyślu; Stwiertnia, Jabłoński i tow. w sprawie polepszenia stosunków awansu geometrów ewidencyjnych w Galicyi: Starck (niezawisły socyalista) zgłasza wniosek domagający się cofnięcia wszystkich wydaleń politycznych z Austryi i amnestyi dla wszystkich zasądzonych lub uwięzionych za przestępstwa polityczne lub zbrodnie przeciw obyczajności, Wniosek ten nie otrzymał dostatecznej liczby podpisów.

Odpowiedzi ministrów.

Ministrowie Klein, Marchet i Forzt odpowiadają na szereg interpelacyj. Minister Klein w odpowiedzi na interpelacyę Offnera oświadcza, że spodziewa się, iż już w jesieni będzie mógł przedłożyć projekt zmiany ustawy w tym kierunku, aby i kobiety mogły spełniać funkcye opiekunek małoletnich. Na interpelacyę Małachowskiego odpowiada minister sprawiedliwości, że projekt nowej ustawy karnej nie jest jeszcze ostatecznie zbadany i jeszcze zajdą kilkakrotne zmiany. Na interpelacyę co do ankiety, zwołanej do Wiednia w sprawie zmiany ustawy karnej, oświadcza dr Klein, że w ankiecie nie brali udziału przedstawiciele stronnictw i zawodów, lecz ludzie nauki, którzy tą sprawą oddawna się zajmują. W razie potrzeby zostaną powołane pewne grupy zawodowe (adwokaci). Na interpelacyę posła Dictziusa w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Jarosławiu, odpowiada dr Klein, że niestety nie może dziś złożyć obowiązującego oświadczenia, kiedy projektowany sąd będzie utworzony i aktywowany, ale spodziewa się, że będzie to mógł oświadczyć w niedługim czasie.

Minister Marchet w odpowiedzi na interpelacyę dra Steinwendera w sprawie reformy szkół średnich oświadcza, że ankieta w tej sprawie odbędzie się w jesieni. Do ankiety zostaną zaproszeni nietylko fachowcy, lecz także przedstawiciele kół interesowanych.

Minister Forzt o Radzie rękodzielniczej i kanale Dunaj—Odra.

Minister Forzt odpowiada na interpelacyę p. Małachowskiego w sprawie przybocznej Rady rękodzielniczej, że przedłożono już władzom krajowym odnośny projekt do zaopiniowania i spodziewać się należy, że Rada rękodzielnicza jeszcze w bieżącym roku wejdzie w życie.

Odpowiadając na interpelacyę pos. Lichta i tow. w sprawie uregulowania rzeki March, a w związku z tem w sprawie budowy kanału Dunaj—Odra, zawiadamia minister, że prowadzone są w tej sprawie studya zarówno w kierunku technicznym, jak ekonomicznym.

Jednakże minister musi otwarcie przyznać, że dzisiaj nie jest jeszcze w możności(!) oznaczyć terminu ukończenia tych studyów (!). Może tylko zapewnić, że rząd wszystko zrobi, ażeby w tej sprawie sprowadzić jasność, czy to w jednym, czy w drugim kierunku.

Dyskusya budżetowa.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej po pośle Mühlwercie przemawiał poseł Trylowski, który opisywał obszernie położenie chłopów ruskich w Galicyi. Mowca krytykował wyjątkowe postanowienia ordynacyi wyborczej dla Galicyi i żalił się na nadużycia wyborcze.

Godzina 2 minut 30 po południu posiedzenie trwa dalej.

Koło polskie.

(Telegr. „N. Reformy" z 22 lipca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, ks. Stojałowski podniósł sprawę traktowania wychodźców galicyjskich w Prusach i domagał się ich ochrony. Uchwalono, aby w sprawie tej na podstawie przedłożonych ścisłych faktów, interweniował w ministerstwie spraw zagranicznych prezes Abrahamowicz.

Ks. Stojałowski przedstawia następnie szereg krzywd, jakie się dzieją posłańcom sądowym.

Poseł Petelenz przytacza kilka podobnych wypadków.

Sprawy te odesłano do komisyi inicyatywy. Również do tej komisyi, do której dodatkowo wybrano posła Ptasia, odesłano wnioski, poruszone przez posłów: Stohandla — w sprawie założenia szkoły średniej w Chrzanowie; Potoczka — w sprawie zniesienia akcyzy i podatku od mięsa; Szajera — w sprawie zmiany ustawy o prowizoryach i żądania, aby każdy sąd posiadał osobnego geometrę.

Dla sprawy drożyzny mięsa, którą także dziś poruszono, uchwalono odbyć osobne posiedzenie Koła.

Pos. Szajer otrzymał upoważnienie do uczynienia w Izbie wniosku o zniesienie notaryatu.

Pos. Czaykowski, Małachowski i Fiedler otrzymali upoważnienie do zgłoszenia wniosku o budowę kolei Przemyśl—Brzozów.

Pos. Małachowski przedkłada petycyę gminy Bolechów o utworzenie tam szkoły średniej (odesłano do komisyi inicyatywy). Ten sam poseł przedstawia pismo lwowskiej Izby rękodzielniczej w sprawie podwyższenia cła od szkła przez kartel fabryk pozagalicyjskich, przez co wzrośnie koszt domów i czynsze mieszkalne. — Uchwalono interweniować w tej sprawie w ministerstwie spraw wewnętrzuych.

Pos. Golda upoważniono do wniesienia interpelacyi o przyłączenie okręgu sądowego Założce do starostwa w Zborowie.

Pos. Petelenz i Bujak przedkładają petycyę dostawców obuwia dla obrony krajowej w Krakowie. Odesłano do komisyi inicyatywy z poleceniem rychłego załatwienia.

Upadek Korei.

Już podczas wojny rosyjsko-japońskiej utraciła Korea swoją niezależność, uznawszy, naturalnie pod przymusem, protektorat Japonii. Biedna Korea, najsłabsza z zacofanych, w obskurantyzmie minionych wieków, pogrążonych państw azyatyckich, padła pierwsza ofiarą swej ciemnoty pod naporem nowoczesnej organizacyi państwowej Japonii. Chiny, pomimo przegranej wojny, wyszły z niej z ranami bardzo bolesnemi, ale nie utraciły swej niezależności, bo były jeszcze zbyt silne. Korea okazała się za słabą, aby zdobyć się choćby na próbę oporu wobec zamachów Japonii. Jej wysiłki, aby w krytycznej chwili obronić resztki niezależności państwowej,, budzą litość, jaką się ma dla ofiary, poddającej pod nóż gardło bez oporu, a zdobywającej się tylko na błagalne spojrzenie.

Ten cesarz koreański ze łzami w oczach proszący margrabiego Ito, aby mu „darował" winę, polegającą na tem, że śmiał wysłać deputacye ze skargami na Japonię do Hagi, — jakiż mały i pospolity! Państwo zgniło pod jego absolutnemi rządami w ciemnocie i serwiliźmie. W chwili krytycznej nie zdobyło się nawet na poważniejszą próbę oporu, nie mówiąc już o bohaterstwie. Kilka strzałów karabinowych i widok — armat japońskich, wystarczyły do ochłodzenia zapału rokoszan koreańskich.

Japonia jest dziś wszechwładną panią na Korei, a pozostawienie tubylczego króla na jej tronie, który musi być ślepem narzędziem w ręku dyplomatów japońskich, jeżeli nie zechce doznać losu ojca, — może jedynie dogadzać Japonii, gdyż ułatwi jej „pokojową" gospodarkę w okupowanem przez nią państwie.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 lipca).

Rewolucya w Seulu.

Seul. (B. Reutera). W piątek popołudniu otoczyli powstańcy mieszkanie prezydenta ministrów, zostali jednakże rozproszeni przez policyę japońską, **przy pomocy artyleryi.** Prezydent ministrów schronił się do pałacu cesarskiego, podczas gdy inni ministrowie pospieszyli do ambasady japońskiej. **Można było nieustannie słyszeć ogień karabinowy.** Przypuszczają, że przyszło do starć między policyą japońską a koeańskimi żołnierzami. Margrabiemu Ito doniesiono o rzekomym spisku, mianowicie, że gwardya cesarska otrzymała potajemnie rozkaz od cesarza, aby wtargnęła o północy do pałacu cesarskiego i wymordowała wszystkich członków gabinetu, który jest winnym abykacyi cesarza.

Japończycy obsadzili pałac cesarski i oczekiwali uroczystego wstąpienia na tron następcy tronu. W sobotę rano tron był już ustawiony. Na prośbę (!) Japończyków, uzyskało audyencyę u cesarza 80 Japończyków oraz urzędnicy, wśród nich margr. Ito, sztab generalny i kilku konsulów generalnych. O godzinie 4½ popołudniu, po wstąpieniu na tron następcy tronu, pożegnał się b. cesarz z gabinetem. Wojska generała Hasegawy ciągle jeszcze zajmują pałac. Dla wzmocnienia załogi przybył w sobotę jeden pułk piechoty Pingyany.

Zabici i ranni.

Seul. (B. Reutera). Według ogłoszonego w sobotę urzędowego sprawozdania, zginęło podczas niepokoju 10 Japończyków a 30 odniosło rany. Sprawozdanie nie podaje (!) liczby zabitych Koreańczyków. Tłum zburzywszy mieszkanie prezydenta ministrów, pociągnął ku gmachom ministerstw, aby je splądrować. Straż japońska odparła tłum z przed ministerstwa wojny, przyczem **wielu napastników zginęło** lub odniosło rany.

Aresztowania.

Londyn. Z Seul donoszą, że wojska japońskie otoczyły licznemi strażami pałac cesarski. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Przypuścić można, że w Seul powstał spisek antijapoński. Wśród uwięzionych znajduje się także koreański minister oświaty.

Z Ameryki wysłano tutaj jeden okręt wojenny dla ochrony konsulatów obcych.

Wojsko japońskie.

Seul. Wojsko koreańskie nietylko jest za słabe, aby zapanować nad sytuacyą, lecz także wojsko japońskie okazało się niewystarczającem do zapanowania nad sytuacyą. Japończycy postarali się więc o posiłki z Simonoseki. Ludność zwraca się wyłącznie przeciw Japończykom. Obcokrajowcy są zupełnie bezpieczni. Obawiają się, że położenie Japończyków na Korei stanie się krytycznem, gdy masy ludności koreańskiej dowiedzą się o zaszłych wydarzeniach.

Próby rozbrojenia.

Seul. Aby przeszkodzić nocnemu napadowi tłumu na pałac cesarski, ustawiono w ulicach karabiny maszynowe. Wojsko zachowuje się na przedmieściach spokojnie. Japońscy żołnierze przybywają ciągle, lecz liczba ich jest jeszcze za małą, aby mogli rozbroić koreańskich żołnierzy.

Rewizya traktatu.

Tokio. Jak słychać, Japończycy zamierzają przeprowadzić rewizyę traktatu japońsko-koreańskiego. Po detronizacyi cesarza będzie on zmieniony jeszcze niekorzystniej dla Koreańczyków.

Nowy cesarz.

Seul. Nowy cesarz koreański będzie tylko nominalnym władcą. Jest on głupkowaty, nic się nie rozumie na sprawach państwa, a całe życie przepędził dotychczas tylko w haremach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 22 lipca.

Berlin. Jak słychać, ma być utworzonem stanowiskego nominalnego prezydenta, w miejsce burmistrza.

Francya i Niemcy.

Paryż. „Figaro" zamieszcza rozmowę z kanclerzem Bülowem, który oświadczył, że między Francyą a Niemcami istotnie nastąpił początek „detente". Po kilku latach tego „detente" będzie może „entente" możliwem, do czego jednak trzeba cierpliwości.

Spóźniona misya dyplomatyczna.

Belgrad. Król przyjął wczoraj przed południem perską misyę specyalną, która oznajmiła o wstąpieniu na tron szacha. Wieczorem odbył się objad na cześć poselstwa perskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·70. Renta majowa 94·15. Renta koronowa węgierska 92·95. Akcye austr. zakł. kred. 650 —. Akcye węg. zakł. kred. 752·50. Akcye Anglobanku 303·00. Akcye Unionbanku 539·—. Akcye Bankvereinu 535·—. Akcye Länderbanku 432·50. Akcye kolei państwowych 657·25. Lombardy 140·00. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 590·—. Rima-Muranyi 541·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·25. Ruble 252·50.

Usposobienie: leniwe.

Berlin, 22 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·25. Tow. dyskontowe 168·00.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 22 lipca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 75	252 75
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 70	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	100 50
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	95 —	96 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	93 25	94 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	95 75	96 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	573 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 50	98 —
„ „ „ srebrna	97 40	98 —
4% renta koronowa austryacka	97 50	98 —
4% „ „ węgierska	93 —	93 50
4% „ austryacka w złocie	115 50	116 —
4% „ węgierska „	111 —	111 50

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4. prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Przed biegunką i nieżytem kiszek chroni się niemowlęta najlepiej, jeżeli je się karmi Kufekego mączką dla dzieci i mlekiem. Oboje trawi się dobrze w żołądku i nieprzechodzą w kiszkach we fermentowanie tak łatwo, jak samo mleko krowie. Kufekego mączka dla dzieci nadaje mleku wyższą wartość odżywczą wszystkie dzieci łatwo ją spożywają i tworzy ona racyonalne przejście do stałego pokarmu. 51

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 2611 15 15

Kandydat notaryalny
z długoletnią praktyką poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod **„Kandydat“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3161 1 6

Starszy młynarz poszukuje posady kierownika. Zgłoszenia pod **„Młynarz“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3157 1 3

Lokal frontowy
w śródmieściu (sklep i 2 ubikacye) każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Niecała 6 (p. Misiorowska). 3152 1 2

Miód świeży, tegoroczny, w 5 kg. puszkach po 6 K 10 h franko wysyła **Józef Czajkowski w Skale nad Zbruczem.** 3155 1 6

Pokoje umeblowane
ze światłem elektrycznem do wynajęcia zaraz po 15 złr. miesięcznie, na żądanie z pościelą. Rynek główny l. 34 u portyera. 3154 1 3

Panna
młoda, z ukończoną ósmą klasą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego od 1 sierpnia b. r. 3150

Bliższa wiadomość pod adresem: **Stanisław Zygmuntowicz w Makowie.**

Koncypienta
rutynowanego poszukuje adwokat **Dr Bertold Herzig w Przemyślu.** 3160

Grunt budowlany
mający około 5000 m.² z należącym do tego parkiem nad bieżącą wodą położony

w ZAKOPANEM

jest za przystępną cenę do sprzedania. Szczególnie nadaje się pod budowę wspaniałej willi, pensyonatu, albo sanatoryum.

Jest położony w środku miejsca wolnego od kurzu, w bliskości wszystkich publicznych budynków.

Cena kupna podług umowy.

Zgłoszenia przyjmuje: właścicielka tego gruntu na miejscu w Zakopanem na leśniczówce (barak). 3159 1 2

Trzy talerze dobrej zupy za 16 halerzy
otrzyma się używając

Knorr'a kiełbasek na zupę
Knorr'a kiełbasek grochowych
Knorr'a zup postnych
} po 16 hal.

3080 1 2

Biuro Stow. nauczycielek
Karmelicka 36,

otwarte od 10—12 i od 3—5, poleca nauczycielki z wyższem wykształceniem pianistkę, bony Polki i Niemki, poszukuje młodego Niemca do towarzystwa dwóch chłopców. 3044 2 3

Krowy i jałówki
piękne, zdrowe, młode, do sprzedania przy placu Matejki l. 2. Wiadomość u właścicielki tamże. 3129 3 3

Panna
starsza, inteligentna, mająca przeszło 70 tysięcy kor., z braku znajomości poszukuje na tej drodze męża na wyższem stanowisku, z łagodnym charakterem. Rzecz traktuje na seryo. **M. M.** poste restante **Sułkowice Nr. 39.** 2907 8 8

Kawaler starszy
poszukuje w celu matrymonialnym kobiety z kapitałem lub posiadającej jakiś zawód. Zgłoszenia: **Warszawa** poste restante dla **Wacława L.** 3163 1 5

Małżeństwo!
Sierota po wielkim przemysłowcu, chrześcijanka, posiadająca 200.000 koron majątku, życzy sobie zaślubić uczciwego człowieka. Zgłoszenia poważne tylko po niemiecku pod „Vindobono“ poste restante **Tatralomnicz.** Anonimy bez odpowiedzi. Dyskrecya zapewniona. 3162

Los, który może wygrać

10.000 K dostanie ZA DARMO
każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA**, przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2712 9 10

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem **1-go maja 1907 objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schultz** w Krakowie, **Rynek główny Nr 32** i takowy nadal pod własną firmą **Stefan Porębski** prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności

Stefan Porębski
Kraków, Rynek gł. 32, dawniej Andrzej Schultz.

W niedzielę i święta handel zamknięty.

2492 9 0

Kamienica
dwupiętrowa (7 okien frontu) w śródmieściu, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość **w Domu bankowym Augusta Raczyńskiego w Krakowie.** 2096 11 0

Zakopane Pensyonat „Wiosna“
przy ul. Chałubińskiego położony wśród lasu. Ceny 5 do 9 koron. 2940 7 7

Posady administratora, inkasenta, zarządcy przedsiębiorstwa i t. p. poszukuje mężczyzna z dobremi świadectwami. Ewentualnie może złożyć kaucyę. Łaskawo zgłoszenia pod **E. I. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego **najdalej do dnia 1 sierpnia b. r.** 3089 6 6

Sprostowanie!
Ponieważ rozchodzą się mylne pogłoski, jakoby w Wiśle nie było już wolnych pokoi w pensyonatach, zaprzecza takowym Zarząd Willi „Maja“, podając jednocześnie do wiadomości ogółu, że Willa „Maja“ (pierwsza po prawej stronie gościńca, z wieżyczkami), ma pokoje dotąd wolne, suche, elegancko urządzone, ogród spacerowy, wodociągi i łazienkę ogrzewaną. Pokój z utrzymaniem, pościelą, światłem i usługą, od 5 koron dziennie wzwyż. Miejscowość malownicza i zdrowotna, w górach Beskidach, o 3 kwadranse drogi od Ustronia, stacyi kolejowej.

Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą: **Zarząd Willi „Maja“**, przez Ustroń **w Wisle**, Śląsk austr. 3092 6 12

W domu l. 3 przy ul. św. Anny

całe trzecie piętro
do wynajęcia od 1-go października.

Oglądać można od 10—12 i od 2—5. 3084 8 0

Gruszki stołowe K 5·20 Jabłka papierówki stołowe i do smażenia **K 4·50** wysyła w 5 kg. koszykach, opłatnie za zaliczką **A. Ritter, Zaleszczyki l. 5.** 3090 7 5

Panna
w średnim wieku z najdzie stałe zatrudnienie. Również potrzebny **praktykant** zaraz. — Chrześcijański zakład zegarmistrzowski **K. Zdechlikiewicza, ul. Sławkowska 24.** (Dom X. Marków). 3056 6 0

Powozy
nowe i używane półkryte, lekkie oraz wózki resorowe w wielkim wyborze są do sprzedania w zakładzie lakierniczym

Stan. Sadowińskiego
w Podgórzu, Józefińska 6.
2522 12 12

Masło
naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 2532 20 20

Konkurs.
Przy zakładach górniczo-hutniczych w Sierszy jest do obsadzenia posada **urzędnika rachunkowego** z następującemi poborami początkowemi: 3088 3 3

Płaca roczna kor. 1600.
Dodatek służbowy kor. 240.
Wolne pomieszkanie i opał.

Kandydaci obznajomieni z podwójną buchalteryą i posiadający rutynę zechcą wnieść podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia (świadectwa w odpisach) i curriculum vitae pod adresem Dyrekcyi Zakładów górniczo-hutniczych w Sierszy do **dnia 25 lipca 1907.**

Restauracya. Bar Amerykański
na pryncypalnej ulicy Warszawy, kompletnie urządzony do sprzedania na dogodnych warunkach.

Wiadomość: **A. Marynowski, Warszawa, Grybowska 43.** 442 1 3

Bazar Krajowy
w Krakowie,
róg ulicy Brackiej i Głównego Rynku l. 20,

poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych stałych, wyroby krajowe:

Najznakomitsze Wilamowickie płótna na bieliznę i pościel, ręczniki, chustki do nosa, stołowiznę, drelichy i ścierki. 2327 2 0

Zarząd Bazaru.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5. 2965 3 10

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 Sierpnia b. r. przenosimy Biura nasze i Składy artykułów technicznych do domu

przy ulicy Basztowej L. 19
i prosimy o nadsyłanie nam od 1 Sierpnia wszelkiej korespondencyi pod powyżej podanym adresem.

Biuro techniczne

Universum
Generalne Zastępstwo Motorów ropnych

URSUS.

3141 2 6

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA


HUTTER i SCHRANTZ, TOWARZ. AKCYJNE, WIEDEN i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.**

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1491 17 0

Teatr Rozmaitości
w Parku krakowskim

Program ważny od 16—31 lipca:
Käty Seeth, śpiewaczka.
Powell & Powell, produkcye siły na ramionach.
Hombert & Renardo, muzykal. komed.
Chiaro Scuro, akt żongleur.
Mdm. Czita, wirtuozka na skrzypcach, Romanse & Gavotte z op. Mignon przez Gounoda Sarasate.
The Georgis (Amer.), ekscen. akrobatka.
Ludwik Tellheim, mod. kuplecista.
New Yorkski, kwartet śpiewacki (nadzwyczajny).

Restauracya renomowana.

Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 2618 76 0

Faetony półkryte nowe
i wózki resorowe (Landschützer), do sprzedania w Zakładzie lakierniczym 3156 1 6

Stefana Mudrego
Kraków, ul. Franciszkańska 4.

Kto ma majątek ziemski, las lub przedsiębiorstwo przemysłowe na sprzedaż, lub pragnie takie nabyć, niech prześle opis. Posiadłości ziemskie wystawione na publiczną licytacyę, reguluje się na własny rachunek. 3106 4 6

Bank kupna i sprzedaży Tom. Lewandowskiego
w Poznaniu. ul. Półwiejska 32.

Pomocnik handlowy
dobrze polecony znajdzie umieszczenie zaraz w naszym handlu kolonialnym **Szarski i Syn w Krakowie.** 3147 2 2

Elegancki 2-konny 3128-3 3

powóz
jest tanio do sprzedania u Romana Marczyńskiego, Zwierzyniec, Pałac 20.

Młody człowiek Polak, zdolny ogrodnik, a ukończony słuchacz wyższej szkoły ogrodniczej w Miedniku w Czechach, poszukuje odpowiedniego w Galicyi stanowiska jako kierownika ogrodu lub wyższego ogrodnika. Warunki i zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **„Ogrodnik“**. 3130 3 3

Zawiadomienie!
Od 6-go lipca br. adres zmieniony. Obecnie ul. **Karmelicka róg Batorego l. 37. II. piętro**

Kamienie Syberyjskie i Uralskie
dla wszelkiej biżuteryi a mianowicie

Chryzolity, topazy różowe, złote i hyacyntowe, ametysty, beryle, akwamaryny, turmaliny o pięknych barwach, fenakity, rubiny, aleksandryty, szmaragdy, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprasy (kamienie szczęścia), oraz kamienie do kontuszów i karabel. Kamienie chętnie się pokazuje bez obowiązku kupna. 3010 6 6

Uwaga!!

Londyn, Paryż i Petersburg wyrabiają z kilkudziesięciu różnorodnych kamieni Syberyjskich i Uralskich prześliczną biżuteryę tem samem i w tych tylko miastach jubilerzy i jednocześnie i mineralodzy mogą sądzić o rzeczywistej wartości i znać się na Syberyjskich i Uralskich kamieniach.

Brylanty i perły przeszły miarę cen i nie jednego w tych czasach zbogaciły. Biżuterya może być tak piękną z kamieni Syberyjskich i Uralskich, iż bez napychania kieszeni, chętnym dużych zysków za brylanty i perły, **najzupełniej obyć się można.**

Proszę korzystać ze sposobności.

Do egzaminów wstępnych
do szkół średnich przygotowuje nauczycielka gimnazyalna. Adres **ul. Lenartowicza l. 4.** parter. Zgłoszenia między godziną 1—3 popoł. 3116 3 3

Tapicer
pragnie wyjechać na wieś, prześciela meble i materace umiejętnie i nie drogo. Wiadomość Kraków, ul. Retoryka 12, w sklepie p. Węgrzyna 3107 3 3

Pomocnik
poważny, zdolny do dużego składu sukna, znajdzie stałą posadę zaraz. Ofert się nie zwraca i na nieuwzględnione nie odpowiada. Adresować **P. K. Z.** poste restante **Lwów.** 3035 7 0

W nowo otwartej szkole przy Banku chrześcijańskim w Krakowie
ul. Jabłonowskich L. 13,

przygotowuje się kandydatów i kandydatki do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej, tudzież udziela się nauki pisania na maszynie. 1403 21 0

Recenzya z „Nowej Reformy“ Nr 158.

— **„Przewodnik po Krakowie“** Józefa Jezierskiego opuścił prasę w piątem wydaniu. Jest to najlepszy z istniejących u nas przewodników, nieoceniony w bogactwie informacyj, uwzględniających wszystkie najnowsze zdobycze w zakresie wiedzy, architektury i zabytków dotyczących Krakowa i okolicy. Książkę tę zdobi kilkadziesiąt wykwintnie odbitych ilustracyj. Do książeczki dołączony jest plan Krakowa i wykaz ulic opatrzony wskazówkami oryentacyjnemi. Cena „Przewodnika“ 1 kor. w stosunku do bogactwa zawartego materyału jest bardzo niską. 1914 10 10

Nowe światło gazowe!
Każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye, może sobie tanim kosztem urządzić własne światło.— Wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje ¾ hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu.— Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka. 1824 20 20

Aparat w ruchu i do oglądnięcia
w Publicznej Hali Aukcyjnej w Pasażu Mikolascha we Lwowie
gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień.

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Nadszedł świeży transport do

DOMU SZWAJCARSKICH HAFTÓW
Kraków, plac Dominikański 2,

wielki wybór bluzek, haftów, sukien haftowanych, koronek, także gipiurowych. Firanki, story i kapy tiulowe. Aplikacye jedwabne do sukien. Woalki i rękawiczki koronkowe.

Ceny fabryczne. 3040 4 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.